Nr. 140. We Lwowie Niedziela dnia 21 Maja 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7. Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwartalnie 4 złr. — miesięcznie 1 złr. 50 ct. Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiesla.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, [illegible] Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: [illegible] rue de Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ cent'a od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Zajścia w Czechach.

Lwów 20. maja.

Opinja publiczna w Przedlitawji stoi w tej chwili pod wrażeniem wypadków w Pradze. Nagłe zamknięcie sejmu czeskiego jest najważniejszym na razie wypadkiem politycznym w Austrji, który może się jeszcze stać bardzo brzemiennym w następstwa i skutki. Jakim sposobem to się stało i jak do rozwiązania doszło, czytelnicy nasi wiedzą.

W ciągu rozprawy budżetowej marszałek postawił na porządek dzienny drugie czytanie przedłożenia rządowego, dotyczącego utworzenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie. Młodoczesi sprzeciwili się temu zarówno ze względów materjalnych, jak formalnych. Są oni wogóle przeciwnikami rozgraniczenia okręgów sądowych, opierającego się na znanych punktacjach wiedeńskich i w tym więc specjalnym wypadku byli za niedopuszczeniem sprawozdania komisyjnego na porządek dzienny. Nadto wzięli tym razem do pomocy regulamin obrad i na jego podstawie starali się dowieść, że nie ma najmniejszej racji do przerwania toczącej się właśnie dyskusji budżetowej, która, według wyraźnego brzmienia przepisów regulaminu, powinna była być przedewszystkiem dokończoną.

Gdy wszystkie te przedstawienia zamierzonego skutku nie odniosły; gdy środki, t. zw. legalne, do zamierzonego nie doprowadziły celu; gdy marszałek krajowy, mimo opozycji Młodoczechów, udzielił głosu sprawozdawcy:—Młodoczesi uciekli się do gwałtu siły fizycznej. Inaczej ich wystąpienia nazwać nie można. Jest wprawdzie przyjętym w życiu parlamentarnem zwyczajem, że deputowani w ciągu mowy swojego kolegi dają wyraz zadowolenia, lub niezadowolenia, że biją oklaski, albo sykają; sceny jednak, jakie urządzili Młodoczesi, wychodzą daleko po za ramy przyzwoitości parlamentarnej, a wiadomo, że na tem polu opinja publiczna w ostatnich czasach przestała być wybredną.. Mimo to wszystko nie chcielibyśmy samych Młodoczechów winić o ostatnie zajścia w sejmie czeskim. Winowajców szukać trzeba także gdzieindziej.

Więcej aniżeli raz jeden mieliśmy już sposobność zaznaczyć, że dla Młodoczechów nadto sympatycznie usposobieni chyba nie jesteśmy. Jest w ich programie politycznym coś, co nas na zawsze odstręcza, co nam nigdy nie pozwoli być na prawdę szczerymi ich przyjaciółmi. Mimo to jednak możemy być na tyle sprawiedliwymi i bezstronnymi, by przyznać, że Młodoczesi postępują od pierwszej chwili w sprawie ugody, inaugurowanej przez hrabiego Taaffego konferencjami wiedeńskiemi, logicznie i konsekwentnie. Byli oni tej ugody przeciwnikami od początku i są nimi dzisiaj. A że naród czeski po ich stoi stronie, tego dowiodły wszystkie wybory, jakie od czasu podpisania punktacyj wiedeńskich się odbywały. Hrabia Taaffe chce jednak koniecznie ignorować ten fakt i trwa przy ugodzie tej, która ułożona została we Wiedniu. W innych wypadkach konsekwencja taka byłaby może chwalebną, dzisiaj jest ona uporem, który niczem usprawiedliwić się nie da. Nikt nas z pewnością nie posądzi o to, byśmy choć na chwilę chcieli usprawiedliwić taktykę, obraną przez Młodoczechów, byśmy pochwalali sposób walki przez nich obrany. Owszem, ganimy ich postępowanie bo ono podkopuje powagę parlamentaryzmu, bo ono neguje jego zasady i istotę. Ale walkę tę ostatecznie rozumiemy. Jeżeli Młodoczesi uważają ugodę, ułożoną we Wiedniu, za szkodliwą dla kraju i za zgubną dla narodu, jeżeli opinja publiczna popiera ich w tem zapatrywaniu, wówczas doprawdy muszą się sprzeciwić przeprowadzeniu ugody środkami, choćby nie zawsze parlamentarnemi. Szczęście i zbawienie Czech od założenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie nie zależy, choćby ono nawet leżało w tendencjach protokołów wiedeńskich. A jeżeli reprezentacja całego narodu czeskiego przeciwną jest temu sądowi, wówczas lojalność i sprawiedliwość domagały się co najmniej odroczenia tej sprawy. O tem powinni byli pamiętać hrabia Taffe i ci, którzy jego wykonywują wolę. Stało się inaczej. Czynniki miarodajne przeszły nad żądaniem Młodoczechów do porządku dziennego, a więc wina ostatnich wypadków w Pradze, choć w pierwszej linji trafia bezpośrednich inicjatorów, spada także pośrednio na — reprezentantów większości sejmowej.

Quid nunc? Bylibyśmy doprawdy lekkomyślni, gdybyśmy sobie nad tem chcieli głowę łamać. Od czegoż jest prezydent ministrów i do czego on ma nosić głowę! Tylu już hrabia Taaffe dokazał sztuk i sztuczek politycznych, że niepłonną mamy nadzieję, iż coś mądrego i sprytnego wymyśli. Jedno wydaje nam się jeno nieprawdopodobnem. Pogłoskę o rozwiązaniu sejmu czeskiego uważamy za nieprawdziwą. Wobec rozgoryczenia, panującego obecnie między Czechami, wątpimy, zali hrabia Taaffe może mieć ochotę, zapytać ich o opinję. Gotów by się w tym razie dowiedzieć coś bardzo przykrego i nieprzyjemnego. Tego więc nie zrobi. Moglibyśmy jeszcze wymienić bardzo wiele rzeczy, których hrabia Taaffe nie zrobi, ale skromni, jak już jesteśmy, przyznajemy, że nie umiemy powiedzieć, co zrobi...

Rady familijne.

Na posiedzeniu środowem (17. bm.) Sejmu, w czasie zajmującej dyskusji nad sprawozdaniem komisji dla reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, wygłosił p. Chrzanowski interpelację, którą skierował do referenta rzeczonej komisji, p. St. Madyskiego, a która dotyczy wiele ważnej kwestji „rad familijnych" w ustawodawstwie, opieki nad małoletnimi, dotyczącem. Ponieważ interpelant ze znakomitą znajomością przedmiotu sformułował rzecz swoją i z niej ogół nabrać może przekonania o wysokiej doniosłości instytucji rad familijnych, przytaczamy przemowę p. Chrzanowskiego w całej osnowie:

Wysoka Izbo!

W Królestwie polskiem i w byłej Rzeczypospolitej krakowskiej przez długie lata obowiązującem było prawo cywilne, t. j. kodeks Napoleona i postępowanie sądowe, na mocy których to praw współdziałały w sprawach spadkowych sądy pokoju, zaś nadzór nad opiekami, a raczej współdziałanie w opiekach wykonywały rady familijne pod nadzorem sądów pokoju. Doświadczenie długoletnie w obu tych polskich krajach wykazało, jak zbawiennem było działanie obu tych instytucyj, każdej w jej zakresie; mianowicie wykazało, iż sprawy spadkowe t. j. pertraktacje spadkowe były szybko, dobrze a niekosztownie załatwiane ze współdziałaniem sądów pokoju, a skuteczne i zgodne z dobrem małoletniego było współdziałanie rad familijnych pod kierunkiem sędziego pokoju w opiece nad małoletnimi, z którymi złączone były te rady familijne węzłami pokrewieństwa i miłości. Tymczasem zasady co do załatwiania spraw spadkowych i opiekuńczych, zawarte we wnioskach komisji prawniczej, przedłożonych przez szanownego sprawozdawcę pod rozbiór i uchwałę izby, nie dążą do zaprowadzenia wymienionych przezemnie dwóch instytucyj, nie zmierzają do poruczenia sądom pokoju wpływu na załatwianie spraw spadkowych, a radom familijnym współdziałania w opiece nad małoletnimi. Według tych zasad, nadzór nad opieką nad małoletnimi, ma być poruczony jakiejś urzędowej „radzie opiekuńczej," która jest gronem urzędowem, wybranem przez gminę, jedną korporacją nadzorczą nad wszystkiemi opiekami w całej gminie. Zaś wyłączne prawie działanie w sprawach spadkowych ma być, według tych zasad, oddane notarjuszom pod kontrolą sądu zwykłego.

Muszę tu przypomnieć, iż wys. Sejm kilka krotnie uchwalał wezwanie do rządu, aby w Galicji zaprowadzono sądy pokoju, a jednym z motywów do tych uchwał było, iż te sądy pokoju będą szybko, dobrze i tanio załatwiać sprawy spadkowe.

Jeżeli porównamy dobroć i skuteczność nadzoru, a raczej współdziałania „rady familijnej" w opiece nad małoletnim, która to rada obradując pod przewodnictwem sędziego pokoju, miała prawo wydawania ważnych postanowień co do opieki; jeżeli porównamy działanie opiekuńcze takiej rady familijnej z zimnym a bezwładnym nadzorem owej proponowanej we wnioskach komisji urzędowej „rady opiekuńczej", jednej na całą gminę, z nadzorem, powtarzam, bezwładnym,—bo istotną władzę opiekuńczą ma sąd, według wniosków komisji i do sądu musi udawać się tak opieka, jak i „rada opiekuńcza" urzędowa o każde postanowienie co do małoletniego, (a chociaż często dobro małoletniego wymaga, aby to postanowienie szybko powziętem było, potrzeba nieraz czekać miesiące, zanim je powezmie) — to co do skuteczności opieki, pierwszeństwo oddamy radzie familijnej, jaką postanawiało prawo w Polsce kongresowej i jaka jest we Francji. Przecież bliżej obchodzi los małoletniego członków rady familijnej, takiej pupila, z nim związani [illegible] jego, niż członków urzędowej rady opiekuńczej, którzy [illegible] częstokroć [illegible] ków osobistych i majątkowych. Sądzę, że daleko odpowiedniejszem naturze rzeczy i skuteczniejszem jest opiekuńcze działanie i nadzór nad opieką rady familijnej, niż takiej urzędowej rady opiekuńczej. Nie przeczę, że niekiedy bywały nadużycia w czynnościach rad familijnych, jak we wszystkich rzeczach na świecie, lecz nadużycia [illegible] pokoju [illegible] rada familijna.

Pragnę otrzymać wyjaśnienie od szanownego sprawozdawcy, dlaczego, gdy sejm kilkakrotnie uchwalał wezwanie o zaprowadzenie sądów pokoju w Galicji, we wnioskach komisji prawniczej nie powtórzono tego żądania i nie domagano się, aby w sprawach spadkowych współdziałały sądy pokoju? Równie pragnę otrzymać od szanownego sprawozdawcy wyjaśnienia, dlaczego we wnioskach komisji prawniczej nie zaproponowano żądania o ustanowienie rad familijnych i poruczenie tymże radom familijnym nadzoru nad opieką nad małoletnimi i współdziałania w opiece? O te wyjaśnienia proszę szanownego sprawozdawcę.

Zebranie przedwyborcze.

Jarosław 17. maja.

Dnia 15. maja odbyło się w Jarosławiu pod przewodnictwem księcia Jerzego Czartoryskiego przedwyborcze zebranie, zwołane przez komitet przedwyborczy jarosławski, celem [illegible] kandydatury do rady państwa z okręgu wyborczego Jarosław Cieszanów.

Książę przewodniczący zagaiwszy posiedzenie, oświadczył, że do d. 30. kwietnia, t. j. terminu ostatecznego, zakreślonego przez komitet do zgłaszania kandydatur, prócz barona Władysława Brunickiego, nikt inny kandydatury swej nie zgłosił. Ponieważ atoli wyż wspomniany kandydat cofnął swą kandydaturę, przeto pozostał jedyny kandydat, t. j. ks. Leon Pastor, proboszcz z Radymna. W myśl tedy uchwały komitetu ściślejszego z d. 7. maja b. r., zaprasza kandydata do złożenia wyznania wiary politycznej.

Posłuszny temu wezwaniu, zabrał głos ks. Pastor i oświadczył, że jako nowicjusz na niwie polityki, [illegible] człowiek inteligentny [illegible] Kołu polskiemu [illegible] pełny [illegible].

Zaznacza jednak, że jako kapłan katolicki zawsze i wszędzie bronił[illegible] praw Kościoła. Dalej oświadczył kandydat, że należąc do Koła polskiego, [illegible] Koła [illegible] swych przekonań [illegible] bo jest w Kole [illegible] reprezentantem [illegible] w nim [illegible] podatkowe z zasadą [illegible] Taki [illegible] wieśniakom pracy. Do takich spraw zalicza: [illegible] reformę administracji skarbowej, [illegible] dla ludu wiejskiego. [illegible] szkół ludowych, [illegible] wielkiego [illegible] dokonania [illegible] gmin, [illegible] parafji przyczyniali się do kosztów budowy i restauracji kościołów i budynków plebańskich w dotyczącej parafji; dalej uproszczenie postępowania cywilno-sądowego, by raz położyć tamę zawziętym i długotrwałym procesom, które obydwie strony przywodzą do ruiny majątkowej; wreszcie zaopiekowanie się ze strony rządu przemysłem krajowym, przez zakładanie i subwencjonowanie szkół przemysłowych; ulgi podatkowe dla drobnego przemysłu i zakładanie dostaw rządowych w kraju. Wiele jeszcze spraw innych poruszał kandydat, a kończąc swe przemówienie, zobowiązał się, iż każdego roku składałby sprawozdanie ze swych czynności poselskich wyborcom, aby z nimi zostawać w kontakcie.

Po tej przemowie, przyjętej przez zgromadzenie oklaskami, zabrał głos włościanin z Tuligłów, Borowiec i polecił kandydatowi [illegible] Jarosławiu. Wreszcie ks. Trojnar podniósł potrzebę szkół wyznaniowych, na co odpowiedział naprzód p. Popkiewicz, mieszczanin z Radymna, że [illegible] szkoły, [illegible] nasze mają kierunek religijno-moralny, a duchowieństwo i tak [illegible] przez [illegible] szkoły, gdyby [illegible] jego charakterem kapłańskim.

Gdy już nikt nie zażądał głosu, postawił p. Jański, notarjusz z Radymna, wniosek, aby ks. Pastora uznano za swego kandydata i wolno mu się [illegible] do rady państwa, a [illegible] w Radymnie [illegible] jednogłośnie uchwalono. Ks. Pastor, podziękowawszy zgromadzeniu za ten dowód zaufania, [illegible] w razie [illegible] zgromadzeniu [illegible] kandydatur, aby [illegible] że [illegible] Gdy jednak nikt nie zażądał głosu [illegible] kandydaturę postanowiło [illegible] w imię sprawy, by go poparło. Poczem książę przewodniczący zamknął posiedzenie.

Poseł polski o Czechach i ich polityce.

(VI.) W tej polityce abstynencyjnej trwali Czesi nawet wówczas, kiedy stali u steru rządu ludzie, jak hr. Belcredi, hr. Potocki lub hr. Hohenwart. Zamiast wstąpić do rady państwa, [illegible] i uznać ich stanowisko, [illegible] swojemi wymaganiami.

Gdy cesarz Franciszek Józef przybył w r. 1868 do Pragi i zapowiedział przewodnictwo Czechów za ową [illegible] do rady państwa, koronacje w Pradze, ministra dla Czech i całkowitą autonomję, a Czesi odrzucili te propozycje, [illegible] w r. [illegible] Wiestnik Jewropy pisał w nr. sierpniowym artykuł, w którym wykazuje, że nawet w razie upadku Austrji, Czechy musiałyby przypaść w udziale Prusom, a nie Rosji. Gdy [illegible] wypadło, [illegible] Austrji, [illegible] jak twierdzi [illegible] Austrji [illegible] przekonują, jak [illegible] zupełnie [illegible] innemi [illegible] zasadami, muszą w nich [illegible] żyjąc [illegible] uznając [illegible] zdrowy rozsądek nakazuje im przyjąć względnie pomyślne warunki, które im proponują i wstąpić do rady państwa."

Wybory przeprowadzone nie są przecież bez [illegible] stanowisko opozycji biernej, a przeciwnicy ich korzystając z ich nieobecności, coraz bardziej wzmacniali swe siły i przeprowadzali ustawę o bezpośrednich wyborach.

Wybory bezpośrednie nie są strasznem tam, gdzie jest kierunek jednolity. Koło polskie, w razie bezpośrednich wyborów, czuje się zupełnie solidarnem z Sejmem, jak wówczas, gdy było wybieranem przez Sejm, a solidarność członków Koła stanowi jeden z najwybitniejszych znamion naszych.

W Czechach zaś są okręgi, wybierające Niemców, inne wybierające Czechów; zatem reprezentacja Czech, wyszła z bezpośrednich wyborów, nie może być jednolitą i jest inną, aniżeli reprezentacja, wybierana bezpośrednio przez sejm pragski. Chcąc zatem niedopuścić ustawy o bezpośrednich wyborach, powinni byli Czesi przybyć do rady państwa i przeszkodzić swym przeciwnikom przeprowadzenie jej.

Anglicy są stanowczymi przeciwnikami polityki biernej. Gdy w 1707 roku uchwalono połączenie parlamentu szkockiego z angielskim — a stało się to było zapomocą przekupstwa — żadnemu ze Szkotów nie przyszło na myśl, nie przybyć do parlamentu, bo przysłowie francuskie: *„les absents ont toujours tort"* da się tu zastósować. Kto swoich praw nie broni, kto nie jest obecnym gdy się prawa stanowią, musi tracić. W 1800 r. nastąpiło połączenie Irlandji z Anglją. Irlandczycy przybyli do parlamentu, tak samo jak swego czasu Szkoci i w izbie gmin bronili praw swoich. Znaną jest ich walka parlamentarna pod świetnem przewództwem O'Donela, a następnie Parnela. Dziś zdają się oni być bliscy celu. Ale i w ciągu tych wieloletnich walk broniąc nieustannie swych praw i interesów nieraz uzyskiwali korzystne ustępstwa dla swego kraju. Z tych powodów, sądzę że polityka abstynencyjna była bardzo szkodliwą dla Czechów. Zmuszała ona ich do tak fałszywych kroków, jak udział w kongresie etnograficznym moskiewskim, do manifestowania sympatyj rosyjskich, do grożenia Austrji światem słowiańskim, słowem do kroków, które ich pchały na drogę demonstracji i manifestacji, a przeszkadzały im wytknąć jasno cel i dążyć spokojnie i wytrwale do osiągnięcia takowego.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

W majowym zeszycie miesięcznika *Muzeum* — organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych — znajdujemy sprawozdanie z czynności tegoż Towarzystwa, wypracowane przez wydział dla walnego zgromadzenia członków tego Towarzystwa, które odbędzie się w Krakowie w niedzielę i poniedziałek (21. i 22. bm.) Ponieważ roku z. nie było walnego zgromadzenia, przedkłada wydział sprawozdanie za dwa lata, mianowicie za czas od dnia 17. maja 1891 roku do dnia 1. maja 1893 roku. Prezesem Towarzystwa był przez cały ten czas dr. Leonard Piętak, zastępcą Tomasz Sołtysik, sekretarzem Mieczysław Warmski. Towarzystwo liczy obecnie 754 członków czynnych; liczba ich zwiększyła się w ostatnich dwóch latach o 36. Dla łatwiejszego spełnienia zadań Towarzystwa łączą się członkowie w miastach prowincjonalnych w odrębne „Koła". Obecnie liczy Towarzystwo trzynaście „Kół", a mianowicie: brodzkie, brzeżańskie, jarosławskie, jasielsko-sanockie, krakowskie, lwowskie, nowo-sądeckie, przemyskie, rzeszowskie, stryjsko-drohobycko-samborskie, stanisławowsko-kołomyjskie, tarnopolsko-złoczowskie i tarnowskie. W ciągu okresu objętego sprawozdaniem przybyło „Koło" brzeżańskie zawiązane dnia 30. grudnia 1891 roku i jarosławskie dnia 14. kwietnia 1893 roku. Wydział Towarzystwa odbył w ostatnich dwóch latach dwadzieścia ośm posiedzeń i starał się przedewszystkiem, jak twierdzi sprawozdanie, wywiązać się z poleceń i uchwał ostatniego walnego zgromadzenia. Działalność swoją w tym kierunku wdrożył wydział rzeczywiście, choć wielu spraw nie zdołał dotąd załatwić. Najwięcej zajmował się rezolucją ostatniego walnego zgromadzenia, domagającą się ujęcia „umysłowo-moralnego i fizycznego wychowania" w harmonijną, organiczną całość. W sprawie tej przedłożył wydział memorjał radzie szkolnej i rozesłał kwestjonarjusz do wszystkich „Kół" Towarzystwa. Odpowiedzi już nadeszły, a zużytkowanie obfitego materjału powierzono osobnej, przez wydział zwołanej ankiecie, która też wystąpi z szczegółowemi wnioskami.

Następnie zajmował się wydział sprawą wprowadzenia w życie gier i zabaw dla młodzieży. Kwestjonarjusz, rozesłany w tym przedmiocie do Kół, miał poinformować członków komisji i wydziału o miejscowych warunkach w poszczególnych miastach; wydział żałuje atoli, że z wielu Kół dotąd odpowiedź nie nie nadeszła. — O reorganizację szkół realnych wniósł wydział petycję do Sejmu, która wywołała znaną rezolucję izby sejmowej do rządu. Sprawa doczekała się pomyślnego załatwienia, szkoły realne otrzymały nowy plan, a Towarzystwo powinszować sobie może, że dało inicjatywę i wzięło znaczny udział w

---

107)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM III.

[Ciąg dalszy.]

Des Fléaux spytał się znowu:

— Czy pan masz teraz coś do powiedzenia?

Le Bel odrzekł głosem drżącym od namiętności, która się w nim nagle obudziła i która trwogę wyparła z jego piersi:

— To są same kłamstwa, same bezczelne oszczerstwa!

— Jakto, więc jest nieprawdą, abyś się był starał o pannę Cieszanowską?

— To prawda! I ona mnie kochała, chciała zostać moją żoną, a ten pan w połączeniu z Hektorem Moriau wmięszali się do sprawy, intrygowali bezczelnie i doprowadzili do tego, że chcieli Celinę zmusić, aby została żoną majętnego Polaka.

— Ale pan nie zabijałeś Hektora Moriau i nie porywałeś panny Cieszanowskiej?

— Nie! to oszczerstwa, wymyślone na to, aby zgubić szczęśliwego rywala.

— A cóż pan powiesz na to, że policja posiada listy autografy panny Celiny, stwierdzające wszystkie pańskie zbrodnie?

— Powiem, że to listy podrobione.

— Ależ, mój panie, to wszystko nie przyda się na nic. Policja zna mieszkanie panny Cieszanowskiej, przyprowadzi ją tu niezadługo i pan usłyszysz powtórzone przez nią to wszystko, co pan Wronowski tu powiedział.

— Nie ma co na nią uważać. Ona wyda fałszywe świadectwo.

— Ależ pocoby na pana miała wydawać fałszywe świadectwo, skoro utrzymywałeś przed chwilą, że pana kocha?

— Kochała mnie przed tem; teraz już mnie nie kocha. Źli ludzie potrafili zmienić jej uczucia.

— Więc pan utrzymujesz, że ona kocha teraz pana Wronowskiego? Ale skądże to pan wiesz, kiedy mówiłeś, że nic nie wiesz o jej porwaniu i o miejscu, w którem obecnie przebywa.

— Ona Wronowskiego nie kochała nigdy i nie kocha, jakżeż można kochać takiego człowieka, intryganta do szpiku w kościach, którego jedyną zasługą jest to, że ma majątek?

— Nie pytałem się o zdanie, jakie pan masz o panu Wronowskim i tego wcale ciekaw nie jestem. Pytałem się, skąd pan wiesz o uczuciach panny Cieszanowskiej, skoro pan nie znasz miejsca jej pobytu?

— Mówiłem, że nie wiem nic o tem, jak i kiedy ją porwano. Ale wiem, że znajduje się teraz u Gargasse'a, mojego osobistego nieprzyjaciela i że kocha teraz Gargasse'a.

— Ależ listy jej świadczą właśnie o tem, że Gargasse'a znienawidziła i że błaga o rychły ratunek, przerażona tem, iż Gargasse zdradził się z miłością dla niej.

— Ja powiadam, że tym listom nie wierzę, że są podrobione przez pana Wronowskiego.

— Nie możesz pan tedy na swoją obronę nic innego przytoczyć oprócz gołosłownych zaprzeczeń. Na dziś skończone nasze zadanie. Niezadługo przyprowadzimy innych świadków, wobec których będziesz zmuszony przyznać się do swojej winy.

Komisja rozeszła się tedy, pozostawiając Le Bela samego ze swojemi niewesołemi myślami. Kornel i Anatol nalegali na pana Des Fleaux, błagając go o jak najrychlejszą odsiecz dla Celiny.

Komisarz odpowiedział: — Pragnąłbym z serca, abyście mogli już dziś wieczór, bez wszelkich względów, przystąpić do odsieczy i do aresztowania Gargasse'a. Ale pan widzisz, że nieszczęsna polityka wmięszała się do tej sprawy. Ona góruje teraz nad wszystkiem, nawet nad sprawiedliwością. Nigdy nie możemy się bez niej ruszyć i odsieczy dać nie mogę, póki polityka na to panu prefektowi nie pozwala.

Słowa te wcale nie mogły Kornela uspokoić i, odchodząc, naradzał się z Anatolem nad tem, czy nie mogliby na własną rękę spróbować odsieczy, nie narażając Francji na polityczne nieszczęścia, mogące wyniknąć ze zbrojnej interwencji policji. Rzecz nie była niemożliwą, skoro miejsce uwięzienia Celiny było dokładnie znane i skoro Anatol miał licznych młodych przyjaciół, gotowych do czynu.

Pan prefekt nie powrócił już do biura, a znalazł u siebie Marzetti'ego, którego był zaprosił na objad. Po objedzie odbył z nim polityczną naradę. Marzetti twierdził, że się postara o to, aby Le Bel wyrósł w oczach robotników na politycznego męczennika, wydanego w ręce rządu przez Gargasse'a; to podkopie znaczenie tego niebezpiecznego demagoga. Należy tymczasem Le Bela trzymać w więzieniu i nękać konfrontacjami, póki nie skruszeje do tego stopnia, aby się stał pewnem narzędziem w rękach Marzetti'ego. Wtedy, wyswobodzony, wystąpi sam jako oskarżyciel przeciw Gargasse'owi i do reszty złamie jego znaczenie.

Prefekt się spytał:

— A czy nie sądzisz, że prędka odsiecz, dana pannie Cieszanowskiej, byłaby teraz na miejscu. Czuję, że jest moim obowiązkim, tę niewiastę oswobodzić, a zagłoszenie faktu tego, że Gargasse trzymał u siebie pannę niewinną, zniszczyłoby do reszty posłuch świętości, którymi się otacza.

— Nie; tak nie jest. Napad, zbrojną ręką wykonany w tej chwili na Gargasse'a, pokrzyżowałby nasze plany. [illegible] temu [illegible] Le Bela. Musimy [illegible] Gargasse'a oskarży kiedyś o to, że z pomocą [illegible]

— Masz słuszność, — zawołał prefekt — we wszystkiem zastosuję się do twoich wskazówek. Trudno, dobro publiczne musi górować nad wszystkiemi prywatnemi względami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dokonaniu tego dzieła. — Co do nauki **języka polskiego** przedłożył wydział, w myśl dawniejszej uchwały walnego zgromadzenia, radzie szkolnej memorjał, opracowany przez profesora Próchnickiego na podstawie opinji wszystkich Kół Towarzystwa. Rada szkolna przyjęła memorjał do wiadomości, „uznając szczere starania wydziału około nauki języka polskiego“, a ze spostrzeżeń i uwag memorjału skorzystała rzeczywiście w wydanej przez siebie instrukcji do nauki języka polskiego. — W sprawie **polepszenia bytu** nauczycieli wysłał wydział petycję do rady państwa w r. 1891, a w tym roku ją powtórzył.

Wreszcie zajmował się wydział wnioskami Kół — i sprawą karności szkolnej, umieszczania młodzieży „na stancjach“, jednorazowej nauki itp., które to sprawy będą przedmiotem rozpraw walnego zgromadzenia. Obok tego rozwijał wydział gorliwą, a jak się pokazuje, skuteczną działalność na polu wydawnictw szkolnych i czasopisma *Muzeum*. Wydział miał do walczenia z finansowemi przeszkodami przy wydawnictwie czasopisma *Muzeum*, do którego dopłacić musiano z funduszu wydawnictw 500 zł., a deficyt usunięto głównie dzięki zasiłkowi 600 zł., jaki otrzymano w tym celu z ministerstwa oświaty.

W ubiegłych dwóch latach nadzwyczaj silnie rozwinęła się akcja wydawnicza Towarzystwa. W czasie tym wyszły nakładem Towarzystwa następujące podręczniki szkolne: Tarnowski St. i Próchnicki Fr. Wypisy polskie t. II., Samolewicz-Sołtysik, Przykłady łac. część I., Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka łac. część II., Zakrzewski W., Historja powszechna dla klas wyższych szkół średnich t. I., Dziwiński Placyd, Algebra dla klas wyższych szkół gimn. i real., Kozłowski Władysław, Logika, Fiderera Gramatyka grecka, Rawera Dzieje ojczyste, część I., K. dr. Pechnika Synonimika i frazeologja niemiecka, Soleskiego i Fąfary Arytmetyka na I. i II. klasę gimn., tudzież dziewięć tomów *Bibljoteki dla młodzieży*. W przygotowaniu jest drugie wydanie podręczników już wyczerpanych.

Składki na rzecz fundacji im. Mickiewicza płyną statecznie i stworzyły do obecnej chwili poważny kapitał zakładowy 3718 zł. 51 ct. Walne zgromadzenie będzie miało sposobność wyrazić życzenia, odnoszące się do ułożenia aktu fundacyjnego.

Sejm.

(25 posiedzenie 4 sesji VI. peryjodu.)

Lwów 20. maja.

W dniu dzisiejszym zakończyła się tedy wiosenna sesja sejmowa, która acz krótko trwała i niezbyt ożywiona, była pod względem pracy bardzo dodatnią. Załatwiono wiele spraw żywotnych — zainaugurowano wiele spraw interesujących. W rzędzie spraw załatwionych postawić należy uchwałę w sprawie popierania budowy kolei lokalnych i połączoną z nią sprawę rozszerzenia agend banku krajowego. Uchwalono dalej zmianę roku budżetowego, znane rezolucje przeciw uciskowi podatkowemu, subwencję dla Wystawy krajowej, postanowiono u stóp tronu żądać sprawiedliwości w sprawie Morskiego Oka, uchwalono dalszą organizację okręgów sanitarnych, rezolucje w sprawie zmiany nieszczęśliwych postanowień ustawy o postępowaniu niespornem, wezwano rząd, ażeby zwoływał regularnie sesje sejmowe, a wreszcie zrobiono pierwszy krok na polu reformy ustawy gminnej. A nie brakło także innych interesujących momentów, jak np. debata szkolna, wnioski pp.: **Merunowicza** w sprawie przymusowej asekuracji, **Rawskiego** o zniesienie gimnazjów niemieckich, **Rutowskiego** o rozszerzenie sieci komunikacyj wodnych w Galicji, **Potockiego** o stworzenie banków rentowych włościańskich, a wreszcie i **Okuniewskiego** w sprawie założenia gimnazjum żeńskiego. Z główniejszych momentów podnieść należy mowy pp.: księcia **Czartoryskiego**, hr. Stanisława **Badeniego** i hr. **Wojciecha Dzieduszyckiego**.

Pierwszy z nich bardzo jasno i wyraźnie wytknął Sejmowi brak znaczenia politycznego, wykazując, że to właśnie powoduje upadek powagi Sejmu i w ogóle parlamentarnego życia.

Słowa te podjął następnie hr. Wojciech **Dzieduszycki** i dwom tym posłom ponoś zawdzięczać należy, że sprawa Morskiego Oka weszła na energiczniejsze tory. Doniosłe słowa hr. Stanisława **Badeniego** w sprawie reformy gminnej wywołały w tej części Sejmu, która nie zamyka oczu dobrowolnie na fakty i liczy się z duchem czasu — szczere oklaski, które świadczą, że myśl, poruszona przez posłów **Rutowskiego** i **Pilata**, stanie się ciałem.

Ciemną kartą sesji jest zepchanie sztuczką sprawy powiększenia posłów z miast, jak niemniej „ubicie“ wniosku p. Fruchtmana — ciemną kartą także list posłów z prawicy do posła Jaworskiego, o którym zresztą już pisaliśmy.

Zaznaczyliśmy, że posłowie nasi pracowali pilnie — co prawda, nie wszyscy, bo jak zwykle, było tylko trzydziestu kilku posłów, którzy brali gorący udział w pracach Sejmu.

Wśród tych ostatnich znajdują się posłowie z lewicy — którzy, dodajmy to na ich rzetelną pochwałę, nie absentowali się nigdy. Niektórzy z nich, jak pp. Romanowicz, dr. Czyżewicz, dr. Goldmann, Weigel, Szczepanowski byli wprost obarczeni referatami. Lwowscy posłowie pp. dr. Goldmann, Michalski, Romanowicz energicznie stawali w obronie miasta Lwowa i miast w ogóle, a wraz z nimi posłowie Weigel i Chrzanowski, domagając się usunięcia krzywdy, jaka się miastom dzieje. Niestety Rusini udaremnili rzecz całą wychodząc ze sali. Jest to fakt, zasługujący na potępienie, a zaznaczamy to tem silniej, że z ust księcia marszałka usłyszeli Rusini pochwałę — zdaniem naszem, nieco za — wielką... Przyznajemy jednak, że tym razem ton Rusinów, prócz kilku dysonansów, był dosyć przyzwoity.

* * *

Początek o godz. 10. m. —. Obecnych 83 posłów.

Petycje, odczytane przez sekretarza p. **Trzecieskiego**, odesłano do Wydziału krajowego. Na wniosek p. Wiktora odstąpiono Wyds. kraj. także te petycje, które dotychczas załatwione nie zostały w komisjach.

W załatwieniu porządku dziennego uchwalono zezwolić gminie Jaworów na pobór opłaty gminnej od piwa na lat 3. Stosownie do referatu p. dra **Goldmana** uchwalono na pokrycie wydatków, z powodu powiększenia żandarmerji, 37.500 zł. i uchwalono rezolucję w sprawie zrównania wynagrodzenia za kwaterunek żandarmerji z wynagrodzeniem za kwaterunek wojska.

Komisja **budżetowa** (sprawozd. p. **Skałkowski**) wnosi o przyznanie Wydziałowi kraj. sumy 20.000 zł. na koszta udziału w **powszechnej wystawie krajowej** w roku 1894. Uchwalono bez dyskusji. — Na wniosek tegoż sprawozdawcy uchwalone dalej upoważnić radę szkolną krajową do pokrycia **kosztów wystawy szkolnictwa na powszechnej wystawie krajowej** przez spodziewane oszczędności funduszu szkolnego do wysokości kwoty 4.000 zł.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy nad sprawą reformy gminnej.

P. hr. Wojciech **Dzieduszycki** zaznacza, że Wydział krajowy niewątpliwie w interesie sprawy będzie uważał rezolucje za pewnego rodzaju wskazówkę, gdyż rezolucje te same w sobie są już wypływem kompromisu. Myśl ta nie nowa — kraj się już z nią oswoił i wszędzie myślano nietylko o reorganizacji gminy jako jednostki administracyjnej, ale jako organizmu społecznego. Dziś postąpiliśmy naprzód i widzimy, że trzeba przystąpić do akcji w myśl zasady, iżby niższe ciała administracyjne zostały do tyle wzmocnione, żeby zadosyć czyniły swoim obowiązkom.

Mowca zaznacza, że nie wszystkie gminy potrzebują być łączone, gdyż niektóre są dosyć silne; pod względem łączenia obszarów i gmin, trzeba zresztą zostawić wielką dowolność, gdyż tu tylko stosunki lokalne będą decydujące. Decyzja, jakie gminy, ile i w jakich warunkach mają się łączyć — to już kwestja przyszłości, wzbogaconej doświadczeniem. Mowca sądzi dalej, że obowiązujące są dla Wydziału żądania komisji, aby tok instancyj nie był zwiększony, aby organizm nowy był samodzielny, autonomiczny, a równocześnie, aby przy stworzeniu tego nowego ciała, nie było mnożenia i tak już za wielkiej u nas **agitacji wyborczej**. Trzeba więc unikać pomnażania wyborczej akcji i tu też do pewnego stopnia trzeba uszanować indywidualność łączących się ciał, tak, aby te same dotychczasowe zarządy stwarzały zarząd centralny zbiorowy. Obszary dworskie zrzekną się uprzywilejowanego poniekąd stanowiska, ale utrzymają i potrzebują utrzymać wpływ moralny na całość zarządu.

Mowca wyraża nadzieję, że oświata i postęp wytworzą u nas harmonję, jeżeli tylko szlachta istotnie i gorąco wejdzie w ducha nowej ustawy i stanie w szeregu pracowników, spełniających swe obowiązki z całą gruntownością.

Nadziei tych spełnienie niezbyt bliskie — a to właśnie powinno nas spowodować do sumiennego zastanowienia się w każdym kierunku, zanim do reformy przyjdziemy.

Co do życzenia komisji, aby Wydział krajowy porozumiał się z rządem, pochodzi to ze słusznego zapatrywania, aby nie upokarzano Sejmu, narażając go na odmowę sankcji. Są wypadki wyjątkowe, gdzie, mimo opozycji rządu, Sejm to i owo uchwala — ale, gdzie te wyjątkowe wypadki nie zachodzą, dobrze jest, gdy się porozumie Wydział krajowy z rządem. Wielki nacisk kładzie dalej mowca na **zbadanie finansowej strony** tej reformy. Kraj zaledwie trochę uporządkował swe finanse, musi on dbać dziś o to, aby kieszenie kontrybuentów przez nową organizację nie były w większym stopniu narażone, aby nowa organizacja nie złamała siły podatkowej. Nie wzdragamy się przed niewielkim wydatkiem, ale musimy go zestawić z korzyściami — i jasno zdać sobie sprawę z kosztów i pożytku.

Upraszа izbę o przyjęcie wniosków komisji, aby raz wyrwać kraj z błędnego koła pogadanek, a doprowadzić go do realnego życia — do czynu. *(Brawo!)*

P. **Czaykowski** nie sądzi, aby gmina zbiorowa była lekarstwem na dzisiejsze braki. Są inne drogi i dla tego właśnie nie będzie głosował za wnioskami komisji, bo one krępują Wydział krajowy.

P. **Pilat**: Nie sądzę, żebym miał spotkać się z zaprzeczeniem z którejkolwiek strony tej w. izby, jeżeli stwierdzę, że przy koniecznej wstrzemięźliwości w mówieniu ze względu na koniec sesji, przecież rozmiar rozprawy ogólnej i co ważniejsza, jej poziom, odpowiadał doniosłości sprawy, a zarazem temu stadjum przygotowawczemu, w którem ona się dziś znajduje.

Jesteśmy w stadjum przygotowawczem, w przedsionku ważnej reformy, a praca nad jej ukształtowaniem i decyzja ostateczna nastąpią dopiero później. **Jednakże owych 6 lat**, które upłynęły od uchwały w. Sejmu z 25. stycznia 1887, **nie przeszły bez skutku** pod względem wyrabiania się w Sejmie i w kraju zapatrywań co do potrzeby reformy i co do głównego jej kierunku.

Podczas gdy w roku 1887 w. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu badać, czy i o ile należałoby podjąć dzieło reformy gminnej, obecnie komisja uważa tę potrzebę za rzecz niewątpliwą, a dyskusja obecna wykazała, że innego zdania w tej mierze nie wypowiedziano w w. Sejmie.

Niemniej uważała komisja za możebne, dorodzać wskazania chociaż ogólnikowo głównego kierunku reformy i zaznaczenie, że koszta przyszłej organizacji, wynikającej z tej reformy, mają być ponoszone równomiernie przez gminy i obszary dworskie. Jest to dalsza różnica w porównaniu z r. 1887 — różnica istotnie bardzo doniosła.

Wobec tego, jeśli w roku 1887 w. Sejm mógł przyjąć wnioski komisji gminnej bez dyskusji, bo polecały jedynie badanie, to obecnie, gdy wnioski komisji przesądzają potrzebę reformy i zawierają pewne wskazówki — dyskusja powinna była być i dobrze że była.

Przy tej dyskusji zarysowały się już dość wyraźnie różnice co do środków, jakich użyćby należało dla uchylenia niedostatków dzisiejszej organizacji gminnej, różnice co do zakresu i składu projektowanej organizacji zbiorowej. Zdania, w tej mierze wypowiedziane, są jakby przygrywką, wstępem do gruntownej rozprawy ogólnej, jaka nas czeka, gdy Wydział kraj. przedłoży projekt reformy. Nie myślę tutaj rozbierać owych różnic po kolei, pozwolę sobie tylko co do jednej z nich słówko powiedzieć.

Czy organizacja zbiorowa dla miejscowej administracji, która wyniknie z reformy, będzie w poszczególnym wypadku odnosić się do kilku gmin i obszarów dworskich, czy do jednej gminy i obszaru dworskiego, to zależeć będzie od miejscowych stosunków i prawdopodobnie pierwsze będzie daleko częstszem, niż drugie. Jednakże wyraźnie muszę zaznaczyć, że ta druga ewentualność, tj. połączenie jednej gminy i jednego obszaru będzie czemś zupełnie innem, niż to, co sz. poseł Korol uważa za cel reformy gminnej, to jest wcielenie proste obszaru dworskiego do gminy z takim głosem, jaki ma każdy inny mieszkaniec gminy.

Niech mi będzie wolno zauważyć, że postanowienia dzisiejszej ustawy o wcieleniu dobrowolnem obszaru dworskiego do gminy zastrzegają określenie wzajemnych praw i obowiązków w umowie; niech mi będzie wolno wskazać, że byłoby wprost niesłusznem i nie odpowiadającem celowi reformy, tj. poprawie administracji miejscowej, gdyby ten żywioł, który przedewszystkiem reprezentuje inteligencję i znaczną część podstawy finansowej, który dotąd ciężaru adm. gminnej nie ponosił, a obecnie będzie go ponosił, nie miał zastrzeżonego odpowiedniego stanowiska, a to nie tyle nawet w interesie własnym, jak w interesie porządnej administracji, zatem w interesie ogólnym. Byłem i będę zawsze przeciwny temu, iżby postanowienia o składzie jakiejkolwiek władzy, uchwalającej czy wykonawczej i tak samo udział jakiegoś żywiołu w takich ciałach, spuszczać na los ślepy jakiejś arytmetyki, uważać za rzecz prostego obliczenia, czy według obszaru, czy ludności, czy podatku. Te stosunki muszą być brane pod rozwagę, ale proste obliczenie nie powinno decydować, bo tu ma się do czynienia z żywemi siłami społecznemi, z pewną tradycją, z pewnym rezultatem historycznego rozwoju. To też komisja umieściła w punkcie 3. zastrzeżenie, przy którem silnie obstaję.

Bardziej stanowczych wskazówek co do składu i co do zakresu komisja nie wstawiła do swych wniosków i zdaje mi się, że dobrze uczyniła. Zapewne, że zarys blado wypada, ale to leży w naturze przygotowawczych uchwał — a pytam się, czyby było lepiej gdyby stosowne propozycje w tej mierze udaremniły postęp pracy około reformy, albo musiały być cofnięte później przez w. izbę i zastąpione innemi?

W dalszym ciągu polemizuje sprawozdawca zwycięsko z podniesionemi zarzutami.

Zakończył zaś szan. sprawozdawca następującemi słowy:

Niech mi będzie wolno tu powiedzieć, a mogę to śmiało powiedzieć, bo nie jestem właścicielem większej posiadłości, że stanowisko większej własności w toku obecnych publicznych i poufnych narad nad sprawą reformy gmin, zasługuje na wszelkie uznanie, nawet ze strony nieprzychylnych, byleby chcieli być sprawiedliwymi.

Były i są w łonie przedstawicieli więk. własn., wątpliwości co do kierunku i celu reformy, co do odpowiedniego materjału w ludziach dla pożądanego jej przeprowadzenia — i wątpliwości te należy rozpatrzyć i przedyskutować — jednakże kwestja finansowa nie była i nie jest powodem tych wątpliwości bo wszakże wniosek o pisarzach, stawiany w komisji żądał rozłożenia kosztów także na dwory.

Mam przekonanie, że wnioski komisji w tem, w czem się stanowczo streszczają, to co obecnie w. izba przyjąć może, jako będące wyrazem **bardzo przeważnej większości**, a w tem, co zostawiają nie rozstrzygnięto, zawierają to, co w danej chwili przeważna większość uważa jeszcze za kwestję otwartą.

Uchwalono przejść do dyskusji szczegółowej. P. Szczęsny hr. **Koziebrodzki** domaga się wykreślenia w §. 1 słowa „zbiorowej“, t. z. aby nie wskazywano Wydz. kraj. potrzeby stworzenia „zbiorowej“ organizacji autonomicznej.

P. **Wojciech Dzieduszycki** sprzeciwia się temu, jak niemniej p. **Pilat**, który konstatuje, że opuszczenie tego wyrazu, może sprowadzić mylną interpretację. W głosowaniu przyjęto wnioski komisji, za poprawką głosowali tylko Rusini i trzech posłów z prawicy. **Następnie przyjęto wszystkie wnioski komisji wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów ruskich.**

W przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego,— sprawozdawca p. **Skałkowski**,—uchwalono projekt ustawy, mocą której przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego, będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane do r. 1919 ulgi.

Z kolei załatwiono cały szereg petycyj nauczycieli szkół ludowych według referatu p. **Kozłowskiego Wł.**

W załatwieniu wniosku p. Szczepanowskiego, uchwalono na wniosek sprawozdawcy (p. Wł. **Kozłowskiego**): **na koszta sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do kraju i złożenie ich w grobie zasłużonych na Skałce, przeznaczyć kwotę dwóch tysięcy zł.** do rąk komitetu pogrzebowego w Krakowie.

W przedmiocie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie, sprawozdawca p. Stan. **Stadnicki** wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z dniem 1. stycznia 1894 r. utworzył w Dublanach i Czernichowie stacje doświadczalne rolnicze, których prowadzenie poruczy miejscowym nauczycielom chemji i botaniki, ułożył budżet i porozumiał się z rządem co do subwencji.

Wniosek ten wywołał polemikę pomiędzy członkiem Wydziału krajowego p. Wereszczyńskim, a sprawozdawcą, po której wnioski komisji zostały przyjęte.

Z kolei przyjęto sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa za rok 1892 (sprawozdawca p. **Langie**) i uchwalono: ustanowić stałą posadę krajowego nauczyciela weterynarji, z prawami, przysługującemi urzędnikom krajowym, i wynagrodzeniem stałem, wynoszącem: 1300 zł. płacy, 240 zł. dodatku aktywalnego i dodatkami pięcioletniemi. Na koszta zaś podróży przeznacza się ryczałt w kwocie 500 zł.

Uchwalono dalej polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył stanowcze wnioski co do organizacji i kosztów założenia nowych szkół rolniczych w Uhersku i Krośnie.

W sprawie petycji kuratorji Tarnowskiego internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego i komitetu, opiekującego się takimże internatem w Krakowie, o przyznanie subwencji, (sprawozdawca p. **Zoll**), uchwalono:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z radą szkolną krajową zbadał, czyby ze względu na przyczyny, przytoczone w petycjach zarządów tarnowskiego i krakowskiego internatu nauczycielskiego, nie należało wyznaczyć pewnej dotacji, przeznaczonej na subwencjonowanie internatów nauczycielskich i żeby następnie odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

W sprawie petycji przełożonej SS. Nazaretanek w Krakowie, uchwalono:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę, poruszoną w petycji SS. Nazaretanek, w porozumieniu z radą szkolną krajową zbadał i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Co do wniosku posła Merunowicza (sprawozdawca p. **Trzecieski**) uchwalono:

Wzywa się rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach w sprawie konserwacji długu indemnizacyjnego.

Na wniosek p. **Hamoraka** przyjęto na fundusz krajowy koszta utrzymania Heleny i Marji Bykowskich. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydz. krajowego (referenci dr. Goldman i Szczepanowski) — przyjęto do wiadomości. Na wniosek p. **Rutowskiego**, jako sprawozdawcy kom. przemysłowej, uchwalono, aby rząd załatwił sprawę statutu normalnego, aby przynaglał majstrów do posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową, Wydziałowi zaś krajowemu polecono, aby opracował projekt statutu nadzoru krajowego, aby nowe szkoły zakładał, aby prowadził dalej rokowania z gminą m. Lwowa, celem ujednostajnienia organizacji szkół przemysłowych na zasadzie obowiązującego planu. Nadto polecono Wydziałowi kraj., aby, jak dotąd, nie ustawał w czuwaniu nad **przemysłem drobnym i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy, bezzwłocznie donosił c. k. dyrekcji skarbu.**

Po przemowach pp. Gorayskiego i Romanowicza, uchwalono wnioski komisji z dodatkiem p. Gorayskiego, aby w budżecie szkół przemysłowych uwzględniono wynagrodzenie dla katechetów.

W sprawie wniosku p. **Antoniewicza** o moczeniu lnu i konopi, uchwalono wnioski, dążące do zabezpieczenia rozwoju przemysłowego w tym kierunku, z uwzględnieniem warunków sanitarnych.

Z kolei uchwalono szereg petycyj w myśl wniosków p. **Kozłowskiego**. (Pomiędzy innemi uchwalono dla kolonji leczniczej w Rymanowie 1500 zł.)

Następnie odnośnie do wniosku, przedstawionego przez p. **Viviena**, przyznano na wzniesienie budynków gospodarskich 500 zł. Przy tej sposobności jednak p. **Langie** bardzo słusznie zaprzeczył, jakoby w Wydziale krajowym dawał się czuć brak fachowego referenta dla spraw rolniczych, **referent Wydziału krajowego z prawdziwą gruntownością opracowuje sprawy fachowe.**

Petycję gminy Skład solny odstąpiono rządowi do załatwienia.

Hr. **Badeni Kazimierz** oświadcza, **że na mocy najwyższego postanowienia zamyka obecną sesję.**

Książę **marszałek** zarządza odczytanie protokołu, co uskutecznia sekretarz p. **Trzecieski.**

Z kolei zabrał ks. **marszałek** Eustachy **Sanguszko**: Wysoka Izbo! Sesja dziś się kończąca w całości swojej zdaje się być jedną z najważniejszych, które kiedykolwiek w tym w. Sejmie się odbywały. W okresie pierwszym swoim jesiennym, dzięki wielkiej pracy komisji budżetowej, uchwaliła ta w. Izba budżet i przedłożenia konwersyjne. W skutek tego przeprowadził Wydział kraj. konwersję i dziś rzec można, mamy finanse w stanie świetnym. Mamy zwyżki znaczne, któremi, mam nadzieję, ta w. Izba będzie pożytecznie rozporządzać i nie wypuści z pamięci, że nawet bez tej uchwały, na podstawie istniejących dzisiaj ustaw, wydatki krajowe w bliskim czasie, głównie w szkolnictwie i sprawach szpitalnych, bardzo niepomiernie wzróść muszą.

W okresie drugim swego zebrania pracowała ta W. Izba także bardzo pilnie.

Głównym rezultatem bezpośrednim tej pracy, jest cały szereg uchwał z dziedziny kolejnictwa: ustawa krajowa o kolejach lokalnych, rezolucje, bardzo szczegółowo ułożone w kwestji ustawy o kolejach lokalnych, dalej zmiana statutów bankowych, wreszcie fundusz kolejowy, stworzony przez w. Izbę. Wszystkie te uchwały tworzą całość, która w dziedzinie kolejnictwa w przyszłości powinna rzeczywiście takie rezultaty w kraju zgotować, o których jeszcze bardzo niedawno może nikt w kraju nie myślał. Zdaje mi się, że jest także wskazanem, abym słowem napomknął o rozwoju Banku krajowego, który, jakkolwiek założony przez w. Izbę z bardzo małym kapitałem pierwotnym, w ten sposób się rozwinął, że o wiele znaczenie jego przewyższa ten kapitał, którym rozporządza.

Uchwały tej w. izby nietylko kolejowe, tj. bankowo-kolejowe, ale także w innym kierunku powzięte, poszły w tym kierunku, aby znaczenie tego Banku podnieść. Z innych spraw, któremi w. izba się zajmowała, góruje nad wszystkiem innem sprawa gminna. W tej sprawie dopieroco dzisiaj zostały powzięte uchwały, które wprawdzie bezpośredniego skutku odnieść nie mogą, ale — które, zdaje mi się — będą znakomitym krokiem naprzód w uregulowaniu tej kwestji, tak nadzwyczajnie ważnej dla kraju i które, mam nadzieję, będą ziarnem, nie padającem na jałową ziemię. W ścisłym związku z tą kwestją pozostaje też kilka większych ustaw, które w tym wys. Sejmie załatwienia się nie doczekały, np. ustawa budowlana dla wsi, ustawa o policji ogniowej dla wsi. Zdaje mi się, że w znacznej części ustawy te nie zostały przez komisję wys. izbie przedłożone z tego powodu, że wychodziły komisje z tego może słusznego założenia, że nie warto uchwalać ustaw, których wykonanie nie jest zapewnione. Połączono więc tę kwestję z kwestją reformy gminnej, a że w dziedzinie tej kwestji reformy rozpoczęto pierwszy krok, odłożono zatem tamte sprawy, jako zależne od tej, aż do ewentualnego jakiego rezultatu, w tej najważniejszej ze wszystkich kwestyj.

Bardzo obszerną ustawę przedłożyła komisja administracyjna, t. j. ustawę łowiecką. Ustawę tę Sejm odesłał Wydz. krajowemu do przedłożenia na następnej sesji; zupełnie mię nie dziwi, że ta w. izba w ten sposób postąpiła z tą ustawą, albowiem mając przed sobą zaledwie parę dni, wziąć pod obrady szczegółowe ustawę, która ma około sto sążnistych paragrafów, byłoby rzeczywiście prawie niemożliwem, żaden parlament nie byłby w stanie ustawy takiej uchwalić, nie mając do dyspozycji dłuższego czasu, przynajmniej na tygodnie się liczącego, którego Sejm nie miał.

Ja myślę, że właściwie ta wys. izba nigdy nie była i nie jest w możności uchwalania tak wielkich ustaw, które interesują ogół, a z natury swojej podlegają bardzo wielu poprawkom, jeżeli nie będzie miała więcej czasu do dyspozycji. *(Brawo.)*

Zdaje mi się nawet, że jedyny sposób formalny, aby tego rodzaju ustawy były przez w. izbę uchwalone, byłby, żeby na jednej sesji rzecz była uchwaloną w komisji; następnie należałoby przesłać ją do Wydziału krajowego z tem, aby Wydział krajowy co najwięcej stylistycznie i kodyfikacyjnie rzecz poprawił, a na następnej sesji Wydział kraj. może przyjść przed tę w. izbę od razu do drugiego czytania, albowiem to jest uzasadnione w regulaminie.

Zdaje mi się, że to jest jedyny proceder możliwy, ażeby ta w. izba mogła większe ustawy uchwalać i myślę, że tego procederu w przyszłości trzeba się będzie trzymać. W przeciwnym razie dojdziemy zawsze do tego, że większe ustawy zawsze z porządku dziennego spadną. Uchwaliła ta w. izba rezolucję do Wydziału krajowego i rządu — ażeby zwoływał regularnie sejmy w jednej i tej samej porze. Uchwała ta—jeżeli w. rząd do niej się zastosuje — nie jest bez wagi dla pożądanej gospodarki kraju, a imieniem Wydziału krajowego mogę zapewnić tylko tyle, że Wydział krajowy niezawodnie sprawy tej nie zaspi i będzie się starał ile możności ją przeprowadzić. (Po rusku). Posły ruskoj narodnosty brały pid czas sej sesji żywu i wyznacznu uczast wo wsich robotach i dyskusjach toho wysokoho Sojmu. Myło meni wyskazaty, szczo czuju w ciłoj powni dodatnyi wliw toho spiłdiłańja, kotore pidnesło wydatnu syłu praci toho wysokoho Sojmu i pryczynyło sia znaczno do płodnosty dyskusji i wyjasnenja spraw, jakij tut traktowano.

(Po polsku). W końcu upraszam panów, żebyście raczyli, jak zawsze, zakończyć wasze obrady trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana: Cesarz Franciszek Józef niech żyje! *(Izba powtarza trzykrotnie okrzyk „niech żyje“ i „Mnohaja lita“).*

Hr. Stan. **Tarnowski**: Pozwolisz Mości Książę, że posłuszny życzeniu niektórych członków tej izby, złożę Waszej Książęcej Mości winne gorące podziękowanie za przewodnictwo tym obradom. Chciej Książę wierzyć, że każda nowo odbyta sesja sejmowa wzmaga tylko i utwierdza te uczucia poszanowania i ufności, jakiemi izba od początku swego marszałka otaczała i dalej stale otacza. *(Brawa).*

„Nieobecny dostojny i czcigodny zastępca marszałka ks. metropolita nie dosłyszy tych wyrazów naszej wdzięczności w dalekiej, a szczęśliwej podróży, w której idą za nim te wyrazy z najlepszemi tej izby życzeniami.

„JE. p. Namiestnik raczy także przyjąć podziękowanie za zajęcie żywe i gorliwe, z jakiem towarzyszy obradom tej izby, za opiekę czynną, a skuteczną, jaką otacza jej uchwały i potrzeby kraju. Z tem podziękowaniem, niech raczy przyjąć wyrazy naszej głębokiej i niezachwianej wiary, że na jego czynności, energji i opiece, kraj i Sejm może śmiało i bezpiecznie polegać. *(Brawa).*

P. **Romańczuk** podziękował imieniem posłów ruskich.

Namiestnik: Za te łaskawe i cenne słowa, które szan. prezes Akademji Umiejętności do mnie w imieniu izby zwrócić raczył, — najuprzejmiej dziękuję. Przy tej sposobności nie mogę nie podziękować wys. izbie za uchwałę, którą powzięła wczoraj w sprawie kolei Halicz-Tarnopol. Byłoby to zarozumiałością z mojej strony, gdybym śmiał utrzymywać, że ktokolwiek z panów w tej izbie głosował za tym wnioskiem, tylko — że się tak wyrażę — dla moich pięknych oczu. Nie dziękuję też za tę uchwałę, dziękuję za co innego. Zdaje mi się, że stanowisko, które zająłem w tej sprawie, mianowicie, że byłem inicjatorem, bo ja pierwszy odezwałem się w tej sprawie do Wydziału krajowego, a następnie może panowie spostrzegliście pewną zapobiegliwość z mej strony, aby tę sprawę do skutku i do uchwały doprowadzić, — otóż w tem, żeście panowie za moją radą i wskazówką poszli, upatruję pewien zasób zaufania i za to zaufanie dziękuję.

Łaska najjaśniejszego Pana i zaufanie rządu, te ostatecznie namiestnikowi przynajmniej na dłuższą metę towarzyszyć muszą, ale jeżeli te dwa warunki mają istotnie wyjść na korzyść kraju, to może się stać tylko na tej podstawie, jeżeli kraj, a zatem i reprezentacja jego w tej wys. izbie pewien zasób zaufania namiestnikowi okazują. *(Brawa)* Ten zasób zaufania ja w tej uchwale upatruję i za ten dowód dziękuję z tem zapewnieniem, że bądźcie panowie przekonani, iż tego zaufania nigdy na co innego nie użyję, jak na to, co jest celem mego życia — ażeby krajowi przysparzać korzyści. *(Huczne brawa i oklaski.)*

JE. marszałek krajowy ks. **Sanguszko**. Za tak serdeczne słowa: wypowiedziane ze strony pp. Tarnowskiego i Romańczuka, jak najuprzejmiej dziękuję. Nie zasłużyłem sobie na nie; jeśli praca sejmowa idzie tak raźnie, to zasługą to jest członków tej wysokiej Izby, którym dziękuję bez wyjątku wszystkim za ułatwienie mi przewodnictwa. *(Brawa.)*

Namiestnik, hr. **Badeni**: Zdaje mi się, że zawiódłbym oczekiwania przynajmniej niektórych Panów, gdybym paroma słowy nie wspomniał o przedłożeniu, które spadło z porządku dziennego, t. j. o ustawie łowieckiej. Ponieważ nie chcę wys. Izby dłużej zatrzymywać, a dałoby się w tej sprawie nie jedno powiedzieć, przeto krótko kończę życzeniem do Wydziału krajowego, które z całego serca wypowiadam, ażeby Wydział krajowy z tą ustawą między ową Scyllą a Charybdą, t. j. między początkiem drugiego a trzeciem czytaniem szczęśliwie przepłynął. *(Wesołość i brawa).*

Na tem o godzinie 2. w południe zamknięto sesję.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 21. maja.

Wystawa projektów na pomnik Tadeusza Kościuszki w muzeum przemysłowem w ratuszu.

Wielki koncert muzyki 30. pp. pod kierownictwem p. Rolla na Wysokim Zamku o godz. 4. popoł.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Dom warjatów", krotochwila w 3 aktach Laufsa; o godz. 7½ wieczorem „Straszny dwór", opera w 4 aktach a 5 odsłonach Moniuszki.

Poniedziałek 22. maja.

Teatr: O godz. 3½ popoł. „Górą Radziwiłł", widowisko sceniczne w 7 obrazach Ad. Walewskiego; o godz. 7½ wieczorem „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3 aktach z francuskiego przerobiona przez Stan. Zaborskiego z muzyką L. Varney'a.

Wiadomości osobiste. Dr. Edward Stroynowski wyjechał na zjazd lekarzy gynekologów w Wrocławiu.

Z życia towarzyskiego. W kościele w Kochawinie odbędzie się d. 30. bm. ślub p. dr. Bronisława Skałkowskiego, z panną Marją Chojecką, córką Stanisława i Klementyny z Siemieńskich [illegible] Chojeckich.

Dnia 28. bm. odbędzie się w Krakowie ślub p. Artura Brülla, z panną Wandą Szancerówną, córką p. Zygmunta Szancera, dyr. krak. filji Banku hipotecznego.

Nekrologja. Stefan Oczosalski, znany w jak najszerszych kołach naszego kraju obywatel, zmarł d. 19. bm. we Lwowie. Urodzony 26. lipca 1821. śp. Stefan młodzieńcem będąc, już brał żywy udział w wypadkach politycznych. W r. 1846 był oficerem gwardji narodowej, zaś w r. 1863 należał do organizacji. Cała Polska znała go z nieurównanego dowcipu, wolnego od złośliwości i chęci szkodzenia komukolwiek. R. i. p. — Lord Petre, jedyny rzym. katol. ksiądz w angielskiej izbie wyższej, zmarł przed kilku dniami w Londynie. Zmarły był kapelanem domowym Ojca św., a jako pedagog, zajął wybitne stanowisko, stojąc przez długie lata na czele wzorowej katolickiej szkoły w Eton.

Kalendarz. Niedziela (21.): Zielone Święta. Wschód słońca o godzinie 4. minut 21, zachód o godzinie 7. minut 33.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Deputacja do tronu. Na dzisiejszem posiedzeniu wybrał Sejm na propozycję księcia marszałka deputację, która przedstawić ma cesarzowi sprawę Morskiego Oka. W skład tej deputacji wchodzą: Książę marszałek, ks. metropolita Sembratowicz, Jan hr. Tarnowski, Jerzy hr. Czartoryski i jeden z członków Wydziału krajowego.

Fundacja im. Kościuszki. Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Mochnackiego, odbyło się w piątek dnia 19. bm. posiedzenie lwowskiego komitetu miejskiego. Obecni byli: członkowie komitetu: pp. Blumenfeld Henryk, Bojarski Alfred, hr. Borkowski Jerzy, ks. Korzeniowski, dr. Małachowski, Michalski, Opałek, Pawlikowski, Rawski i sekretarz komitetu, F. Śledziński. W mowie zagajającej podniósł przewodniczący, że mimo upływu dość znacznego czasu od rozpoczęcia akcji, rezultaty — jak dotąd — są szczupłe. Okazuje się tedy potrzeba energicznego działania i żywszej agitacji, do której przewodniczący wzywa obecnych. Na wniosek dra Małachowskiego, uchwalono przystąpić niezwłocznie do umieszczenia puszek składkowych, ofiarowanych przez pana Leona Bratkowskiego w liczbie 1000, we wszystkich zauważalnych domach, stojących dla publiczności otworem, jako to: w restauracjach, kawiarniach, sklepach, bankach, kancelarjach adwokackich i notarjalnych, kasach itp., i upoważniono p. prezydenta bez współudziału komitetu przystąpić do rozdzielenia puszek. Rozdania tych puszek przyrzekł p. prezydent dopełnić natychmiast. Następnie przyjęło do wiadomości odczytane przez dra Małachowskiego pismo sprawozdanie z dotychczasowej działalności skarbnika komitetu, p. Stokowskiego, który [illegible] w kilka miesięcy wybiera. P. Stokowskiemu uchwalono wyrazić podziękowanie, a na czas jego nieobecności wybrano zastępcę skarbnika w osobie ks. Korzeniowskiego. Na wniosek hr. Borkowskiego, postanowiono pewną część ofiarowanych przez [illegible] fundacji chromolitograficznych wizerunków Kościuszki (rysunku J. Kossaka), oddać księgarniom miejscowym do sprzedaży po 10 ct. za sztukę, część zaś rozprowadzić między młodzież szkolną, co na własną prośbę poruczono p. Opałkowi. Poruszona przez p. Blumenfelda sprawa umieszczenia puszek na stacjach i w wagonach kolejowych, wywołała dłuższą dyskusję; ze względu jednak, że wychodzi to po za zakres działania komitetu miejskiego, nie powzięto żadnej uchwały. W końcu postanowiono prosić redakcje dzienników miejscowych o zamieszczenie szczegółowych sprawozdań z posiedzeń i czynności komitetu lokalnego, a to dla ciągłego zapoznawania publiczności ze stanem akcji i tem łatwiejszego popierania działalności komitetu.

Biuro budowlane wystawy krajowej, pomieszczone dotychczas w gmachu ratuszowym, przeniesione zostało na plac wystawowy do domu administracyjnego dyrekcji (willa Padewskiego).

Oferta. Znana firma lwowska G. Schapiry syn, zdeklarowała się wykonać jako przedmiot wystawowy [illegible] okna kolorowe w oknie wyprawione, mające zdobić frontowy pałacu przemysłowego.

Budowa pawilonu architektury, przeznaczonego na wystawę przedmiotów architektonicznych, ma być wkrótce już rozpoczęta. Budynek ten, w stylu czysto greckim, po ukończeniu wystawy pozostać ma stale na wzgórzu stryjskiem.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Mszanie dolnej Szymona Sawryczą, na własną prośbę, na posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Kętach i zamianował podoficera rachunkowego 77. pułku piechoty w Przemyślu Augusta Gałeckiego, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu. Dalej: przeniósł kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu Szymona Czechura, na posadę kancelisty manipulacyjnego przy sądzie powiatowym w Mszanie Dolnej, tudzież zamianował woźnego sądu powiatowego w Dąbrowie Józefa Gackiewicza, i wachmistrza żandarmerji w Kętach Jana Pilutkę, kancelistami: pierwszego dla sądu powiatowego w Brzostku, drugiego dla sądu powiatowego w Kętach.

Prezenta. Namiestnictwo nadało prezentę na grecko-katolickie probostwo [illegible] w Mykietyńcach, powiatu kossowskiego, ks. Andrzejowi Zawadzkiemu, dotychczasowemu administratorowi tegoż probostwa.

Gratulacja. P. Romualdowi Makarewiczowi, dyrektorowi towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, z powodu odznaczenia go [illegible], przesłał zarząd [illegible] pismo z powinszowaniem. Pan Makarewicz stanowi może być naczelnym twórcą towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów, tego najpożyteczniejszego może stowarzyszenia w kraju, gdyż ono głównie dzięki jego pracy i zabiegliwości rozwinęło się tak [illegible] i dziś wydaje tak dobroczynne owoce.

Strzelanie królewskie. Program uroczystości strzeleckiej jest następujący: Dnia 21. maja o godzinie pół do 11 przedpołudniem, członkowie towarzystwa zejdą się na Strzelnicy miejskiej, skąd o godzinie 11 udadzą się do kościoła OO. Franciszkanów na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót na Strzelnicę. Popołudniu punktualnie o pół do 3 zejście się w ratuszu, w wielkiej sali ratuszowej, i stamtąd na czele z prezydentem miasta p. Edmundem Mochnackim udanie się do mieszkania króla kurkowego, rynek l. 9. II. piętro. Orszak uda się na Strzelnicę, ulicą Halicką, placem Halickim, Bernardyńskim, ulicą Czarnieckiego i Kurkową. Wjazd króla na Strzelnicę powita 12 wystrzałów z moździerzy i muzyka „Harmonii". Na Strzelnicy król złoży insygnia królewskie i ogłosi bezkrólewie, marszałkowie złożą laski marszałkowskie, poczem nastąpi wręczenie medalu pamiątkowego królowi. Następnie rozpocznie się strzelanie królewskie.

Dalsze strzelanie królewskie trwać będzie przez cały tydzień aż do godziny 7 wieczorem w niedzielę.

Wymiar strzałów odbędzie się na Strzelnicy w poniedziałek, dnia 29. maja rb. o godzinie 5 popołudniu, — w we czwartek, dnia 1. czerwca o godzinie 4 popołudniu w sali strzelniczej nastąpi obwołanie króla i wręczenie mu insygnji królewskich i rozdział premji i nagród, do których mają prawo tylko członkowie Towar. strzeleckiego.

Majówka. Kółko amatorskie stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" przypomina, że w niedzielę, dnia 21. b. m. odbędzie się zapowiedziana majówka, w lasku na Ostanówce obok ogrodu Łyczakowskiego na prawo, tuż przez Pohulankę na lewo. W razie niepogody majówka odbędzie się dnia następnego, to jest w poniedziałek 22. b. m. Przy tej sposobności zawiadamia Kółko, że oprócz wesołej zabawy w lasku, pięknie przystrojonym, tańców przy muzyce wojskowej i t. p., oczekuje gości bardzo piękna niespodzianka, a która z pewnością miłe uczyni wrażenie. Ponieważ wstęp jedynie tylko za zaproszeniami, uprasza Kółko wszystkich, którzy zaproszenia jeszcze nie otrzymali, aby po takowe zgłosić się raczyli do biura stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 7.

Wystawa projektów na pomnik dla Tadeusza Kościuszki w Chicago, dzisiaj została otwartą w sali Muzeum przemysłowego w ratuszu. Wystawa potrwa zaledwie dwa tygodnie.

Uznanie dla lekarza. Namiesnik hr. Kazimierz Badeni dekretem z dnia 17. b. m. wyraził doktorowi Stanisławowi Ponikle, lekarzowi powiatowemu w Krakowie, zupełne uznanie „za poświęcenia pełne, gorliwe i skuteczne działanie, celem zwalczenia i pokonania cholery w roku 1892", podnosząc przedewszystkiem, iż tenże na jednym z najbardziej zagrożonych posterunków i w sytuacjach najbardziej trudnych do opanowania, potrafił pogodzić niedzowną w takich razach sprężystość z roztropną i wytrawną względnością wobec słusznych żądań i życzeń kół szerszych, zdołał pozyskać zaufanie drugich i nakłonić ich do pożądanego współudziału i w ten sposób szczerze i trafnie popierał skuteczne usiłowania i zabiegi władzy.

Czerniowiecka rozprawa sądowa przeciw oskarżonym z powodu napadu na „Sokołów" w nocy 17. lipca zeszłego roku, przerwana przed kilku dniami, rozpoczęła się ponownie dnia 19. bm.

Od niedzieli — jak donosi czerniowiecka *Gaz. polska* — utrzymuje się wieść, że adw. dr. Seleski wysłał do ministra sprawiedliwości telegram, w którym użala się w imieniu swoich klientów na postępowanie sędziego. Równocześnie miał także w imieniu swych klientów, oskarżonych w sprawie znanych zaburzeń zeszłorocznych, wystosować prośbę, ażeby dla rozprawy tej wydelegowano sędziego z Wiednia.

W żałobnej kronice majątków polskich, które w niemieckie przechodzą ręce, rzucone na pastwę instytucji kolonizacyjnej, niebawem dwie nowe rubryki wypadnie nam zapisać. Z wiarogodnych źródeł dochodzą wieści, że dwa z największych majątków księstwa poznańskiego stracą swoich polskich panów i staną się własnością instytucji kolonizacyjnej. Miejmy nadzieję, że obawy nasze nie ziszczą się że kontrahenci się cofną.

W parku młodzieży nowosądeckiej rozpoczęły się zabawy i ćwiczenia gimnastyczne w dniu 11. b. m. ze współudziałem przeszło 250 młodzieży płci obojga i od tego czasu trwają ćwiczenia codziennie od godzinny 5. po południu. Oprócz młodzieży szkolnej, dwa oddziały młodzieży rękodzielniczej ze szkoły przemysłowej ćwiczą się w niedzielę i święta równie po południu. Rada miasta Nowego Sącza oceniając tak skuteczny cel parku i widząc jego szybki rozwój, uchwaliła subwencję jednorazową w kwocie 25 zł. na jego potrzeby i utrzymanie.

John Addington Symonds, znakomity krytyk i literat angielski, zmarł w tych dniach w Rzymie, gdzie od dawnych lat przemieszkiwał. Największy rozgłos zawdzięczał dziełu swemu: „Życie Michała Anioła." Za znakomite uważane są też jego „Studja nad poetami Grecji", dzieło, które właśnie przed śmiercią przerabiał i dopełniał dla nowego wydania. Do najcelniejszych prac Symondsa zaliczyć należy „Historję odrodzenia" (renesansu) w 7 tomach, oraz „Wstęp do studjum nad Dantem", tłumaczony już dziś prawie na wszystkie języki europejskie.

Katastrofa kolejowa W Gehren pod Ilmenau z powodu eksplozji kotła w lokomotywie, zginęło pięć osób, ośm zaś jest ciężko rannych.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Piotra Socha Mieczkowskiego, właściciela dóbr ziemskich, z p. Marją Lackówną, córką radcy apelacyjnego, odbył się wczoraj o godzinie 8. wieczorem w kościele OO. Karmelitów.

Pogrzeb śp. Zygmunta Sawczyńskiego długoletniego prezesa Tow. pedagogicznego, odbył się onegdaj o godz. 6. wieczorem przy tłumnym udziale publiczności. W pochodzie pogrzebowym wzięły udział wszystkie szkoły średnie i ludowe, oraz prywatne zakłady naukowe żeńskie. Na karawanie zawieszono kilkanaście wspaniałych wieńców. Za karawanem postępowała rodzina, marszałek ks. Sanguszko, namiestnik hr. Badeni, bardzo wielu posłów sejmowych, nauczyciele szkół tutejszych i wiele wybitnych osobistości. Z wielu instytucyj, a między innemi z Koła literacko artystycznego powiewały żałobne chorągwie.

Odczyt. Onegdaj zamknął drugą serję odczytów, urządzanych przez Towarzystwo oszczędności kobiet, dr. Jan Stella Sawicki rzeczą swą „O roku 1863". Szanowny prelegent brał czynny udział w wypadkach, z których zdawał słuchaczom sprawę. Z tem większem zajęciem słuchano jego wykładu.

Nakreśliwszy treściwie obraz sytuacji ogólnoeuropejskiej około roku 1860, wyczerpująco przedstawił dr. Sawicki ówczesne stosunki w ziemiach polskich pod zaborem carskim, przedstawił je, opierając się przeważnie na własnych wspomnieniach.

Miarę goryczy przepełniła branka dzieło Wielopolskiego, który chciał tym sposobem pozbyć się gorących, ruchliwych żywiołów. Już w czerwcu roku 1862 wystąpił komitet centralny bez przyłbicy, jako władza narodowa, nie wydając tylko nazwisk swych członków. Z zaufaniem oddał się kraj cały pod jego rządy. W zimie młódź, którą miano zabrać w sałdaty, sama, zorganizowawszy oddziały, na własną rękę rozpoczęła powstanie. Moskale nie spieszyli się stłumić niczem powstania. Lekceważyli je z razu, ale rychło przekonali się, że nie tak łatwo pokonać ludzi, którzy postanowili raczej zginąć, niż wrócić pod jarzmo.

Dnia 10. marca objął Marjan Langiewicz dyktaturę. Moskwa zwróciła się teraz z całą przeciw dyktatorowi siłą Wiadome są dalsze dzieje tej fazy powstania.

Mimo upadku dyktatury, powstanie nie wygasło. Łudzono się nadzieją, że państwa, wrogo usposobione dla Rosji, ujmą się za Polską. Liczono zwłaszcza na Austrję która początkowo istotnie bardzo życzliwe zajęła wobec powstania stanowisko. Podobnej platonicznej zachęty nie brakło także ze strony innych mocarstw. Zagrożony koalicją Francji, Anglji i Austrji, rząd rosyjski zdołał poróżnić owe mocarstwa pomiędzy sobą i w niwec obrócić projektowaną interwencję mocarstw.

Rosja uzyskała zupełną swobodę działania. Nie omieszkała też z niej skorzystać. Zgliszcza i gruzy zaległy obszar dawnej Polski. Ale przyjdzie jeszcze czas, gdy idea, o którą walczono, odniesie tryumf i wynagrodzi żałobne lata klęski.

Licznie zebrana publiczność gorącemi oklaskami wyraziła czcigodnemu prelegentowi uznanie.

Ile wart numer „Przeglądu?" We onegdajszym numerze *Przeglądu* zaatakował pan Masłowski dyrekcję teatru za to, że ośmieliła się ściągnąć do swej kasy z czwartkowego przedstawienia „Favoritty" aż 700 zł. Oburzony tym „wyzyskiem," wnosi on do Sejmu petycję o odebranie subwencji, argumentując to faktem, że z 3 przedstawień oryginalnego, przez całą prasę tak silnie zalecanego dramatu, wpłynęło w bieżącym tygodniu do kasy brutto 690 zł. czyli przeciętnie 230 zł. dziennie!

Zresztą kto, jak kto, ale p. Masłowski nie powinien tak bardzo oburzać się na wysokie ceny. Przecież i on pobiera z Länderbanku 12 000 zł. subwencji, a sprzedaje mimo to *Przegląd* po 5. ct. za numer. A przecież każdy przyzna, że kwota ta co najmniej dziesięćkrotnie przewyższa wartość tego szanownego organu!

Walne zgromadzenie Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzności," utrzymującego „dom pracy" we Lwowie przy ulicy św. Zofji l. 1, odbyło się onegdaj w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem pana prezydenta Mochnackiego, który gorąco podziękował p. namiestnikowej hr. Badeniowej za trudy około towarzystwa, poczem pan Bolesław Lewicki złożył sprawozdanie za rok 1892.

Rok ubiegły był jedenastym od zorganizowania się Towarzystwa „Miłosierdzia" i założenia „Domu pracy." Skromna realność, mieszcząca izby robotnicze, kilka stancyjek i kilkadziesiąt sążni ogrodu przy ulicy św. Zofji nie jest wystarczającą na utrzymywanie „Domu pracy" na tej wysokości, do jakiej pragnęlibyśmy go doprowadzić. To też usilnem staraniem wydziału jest sprzedanie dotychczasowej realności i wystawienie obszerniejszego gmachu, któryby więcej odpowiadał celom Towarzystwa. Rokowania w tej sprawie są w pełnym toku. Zajęcia w domu pracy są zawsze te same: więc w jednej pracowni szyją i naprawiają biezną, drą pierze, robią pończochy, w innej kleją torebki papierowe do handlów, robią paki i paczki drewniane, tłuką kredę, a w osobnym budynku piorą bieliznę, którą to pracę prowadzi się na większą skalę. Rezultaty tych prac znajdują się w zestawieniach rachunkowych.

Ogólny przychód zł. 12367·43, ogólny rozchód 11043·94.

Poczem przeprowadzono nowe wybory do wydziału, do którego weszli jako protektorowie: pani ministrowa Aleksandryna Zaleska, pani namiestnikowa Marja hr. Badeniowa, pan prezydent miasta Edmund Mochnacki; do wydziału Towarzystwa: przewodnicząca pani namiestnikowa Marja hr. Badeniowa, zastępczyni przewodniczącej pani Marja hr. Dunin Borkowska; członkowie wydziału: pp.: Bratkowska Michalina, hr. Borkowska Jerzowa, hr. Borkowski Jerzy, Drexler Ignacy (zastępca skarbnika), dr. Ekielski Józef (członek kom. rewiz.), ks. Gorazdowski Zygmunt, Hawryszkiewicz Sylwester, Kochanowska Róża, Lewakowski Aleksander (sekretarz i człon. kom. rewiz.), Lewicki Bolesław (dyrektor „Domu pracy"), Lewicki Jakób, ks. dr. Lewicki Rudolf, dr. Marchwicki Zdzisław, Marchwicka A., Markiewiez Stanisław, Karola księżna Ponińska, dr. Popiel Juljusz, hrabia Skarbek Henryk, Stanowski Antoni (zast. dyr. „Domu pracy"), dr. Stella Sawicki Jan (członek kom. rew.), Stokowski Apolinary (skarbnik), Tillowa Adolfina, Wernerowa Leontyna, Wieczyńska Katarzyna, Wiczkowska Marja.

Z Koła literacko-artystycznego". Raut, zapowiedziany na w sobotę, odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godz. 8 wieczorem z następującym programem: 1. Pp. Wszelaczyński i Neuhauser, fortepian na 4 ręce; 2. panna J. Bohussówna, 3. panna S. Kruszelnicka, 4. panna J. Korolewiczówna śpiew; 5. p. Wszelaczyński, harmonium; 6. p. Wolfsthal (7 letni) skrzypce; 7. p. Myszuga, 8. p. Górski, śpiew; 9. panna Korolewiczówna, deklamacja; 10 p. Skalski, monolog, p Jarecki akompaniament.

Dla panów strój balowy. — Lista otwarta do wtorku wieczór dla członków Koła z rodzinami i osób, przez nich poleconych.

Z izby stowarzyszeń rękodzielniczych Na odbytem walnem zgromadzeniu stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich itd., został wybranym ponownie na następne trzechlecie przełożonym p. Andrzej Perediatkiewicz, majster ciesielski; zastępcą p. Jan Kroch, majster murarski; zaś do wydziału weszli pp.: Gryglaszewski Jan, Legieżyński Leon, Markowski Juljan, Boznański Jan, Dominik Leopold, Machnicki Jan, na zastępców pp.: Płaneta Feliks, Schenk Stanisław, Szczudłowski Franciszek; poczem uchwalono dać kwotę 250 zł. z funduszu korporacyjnego na fundusz zakładowy przyszłej wystawy krajowej i wybrano komisję do wspólnego traktowania z towarzyszami zawodów budowlanych w sprawie żądanego przez nich uregulowania czasu pracy i płacy dziennej.

Kronika brukowa. Aresztowano wczoraj Apolonję Meisinger za kradzież kieszonkową popełnioną na szkodę Ernestyny Grünbergowej.

Ajent policyjny Günsberg wyśledził i aresztował wczoraj Mojżesza Mellera i Isaka Boznera, niebezpiecznych rzezimieszków, którzy onegdaj włamali się do pomieszkania Hermana Heniga na Zniesieniu. Skradzione rzeczy odebrano.

Fabryka aniołków. Policja otrzymała wczoraj doniesienie o pewnej fabrykantce aniołków, która wyprawiała na drugi świat powierzone jej do karmienia dzieci. Dochodzenie jest w toku.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie Towarzystwa myśliwskiego im. św. Humberta odbędzie się w sali Kasyna miejskiego dnia 3. czerwca b. r., o godzinie 7. wieczorem.

Walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbędzie się 6 czerwca b. r. o godzinie 7. wieczór, o czem wydział ma zaszczyt zawiadomić P. T. członków.

Towarzystwo ratunkowe. Jako członek założyciel przystąpił do Tow. ratunkowego we Lwowie: Hr. Konstanty Przezdziecki (Warszawa-Foksal). Jako członkowie dożywotni: Pp.: Wilhelm Pisek, dr. Antoni Pawlikowski, Karol Schayer, Józef Podgórski. Jako członek wspierający z wkładką roczną 10 zł. dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki. Jako członkowie wspierający z wkładką roczną 5 zł. Pp.: Henryk Rewakowicz, dr. Józef Tomanek. Jako członkowie zwyczajni wspierający z wkładką roczną 1 zł. pp.: Bażant Ignacy, Bardasch F. S., dr. Caro Jech, Czerny Antoni, dr. Teofil Ciesielski, dr. Dziędzielewicz Ant., Ludw. Dziedzicki, Józef Eile, dr. Franc. Fuchs, Ant. Góralczyk, Leop. Hendrich, dr. Hückel, Wł., Hescheles Leo, Hochberger Juliusz, dr. Horowitz Jakób, dr. Jasiński Wład., A. Jägermann, Edw. Kruh, dr. Tad. Krobicki. Krzaczkowski Wład., dr. Kniażołucki Zygm., Litiński Leop., Lukas Ant., dr. Łopacki Ludw., dr. Łoziński Aug., dr. Kazim. Łuczkiewicz, Wesel Ch. B., Malczek Walery. Markiewicz St., Panuła Franc., Jul Piątkowski, Karol Rawer, dr. Szydłowski Tad., Seelenfreund J. O., dr. Seifmann Piotr, dr. Sochaczek Stan, dr. Szuliławski Adam, dr. Stromenger Karol, dr. Till Ernest, dr. Tatarczuch, Włodzimirski Wal., Wallach Alfred, Weinreb Marek, dr. Oswald Zion. Przystąpili do Tow. a nie podali z jaką wkładką pp.: dr. Jakób Mahl, Jakób Stroh. Nie wymieniając nazwiska ofiarowano 5 zł.

Ze „Skały". W Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodz., odbędzie się dziś 21. b m. wieczornica towarzyska, na którą zaprasza niniejszem dyrekcja wszystkich członków z rodzinami. Początek o godz. 6. wieczorem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny W teatrze hr. Skarbka: Dziś w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Dom warjatów", krotochwila w 3. aktach Laufsa; wieczór o godzinie pół do 8 „Straszny dwór", opera w 4. aktach, a 5. odsłonach Moniuszki. Występ pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta; jutro w poniedziałek o godzinie pół do 4 popołudniu „Górą Radziwiłł!", widowisko sceniczne w 7. obrazach Adolfa Walewskiego, z muzyką na tle motywów narodowych, ułożoną przez E. Urbanka; wieczór o godzinie pół do 8 „Muszkieterzy w konwikcie", operetka w 3. aktach Varney'a; we wtorek przedstawienie składane i „Pajace", opera w 2. aktach Leoncavall'a. Gościnny występ pp.: Aleksandra Myszugi i Rudolfa Bernhardta.

Z teatru. Po raz trzeci odegrano onegdaj śliczny dramat Urbańskiego, „Watażka", a publiczność, zachwycona tak samym utworem, jak i grą artystów, nie szczędziła oznak zadowolenia.

Korzystając ze szczęśliwej okoliczności, iż pp. Myszuga i Bernhardt bawią jeszcze we Lwowie, zawarła dyrekcja teatru z nimi umowę na kilka przedstawień operowych, które dane będą w przyszłym tygodniu. Szereg tych trzech przedstawień rozpocznie dziś w niedzielę Moniuszkowski „Straszny dwór", w którym p. Myszuga partję Stefana tak mistrzowsko odtwarza.

„Ignaś i Kocio". P. Ryszard Ruszkowski napisał nową jednoaktową farsę ze śpiewkami pt. „Ignaś i Kocio". Muzykę do tej nowości dorobił znany kapelmistrz w Krakowie, p. Hock.

Ostatnie wiadomości.

Historja przesilenia w sejmie czeskim, przedstawia się obecnie w porządku chronologicznym tak: Bezpośrednio po posiedzeniu środowem (17. bież. miesiąca) urzędowa depesza telegraficzna uwiadomiła o znanych zajściach Wiedeń urzędowy. Zwołana *ad hoc* rada ministrów oświadczyła się za natychmiastowem zamknięciem sesji sejmowej. W ciągu popołudnia jeszcze wyjednano dla tej uchwały ministrów przyzwolenie cesarskie, a telegraficzna o tem wiadomość tego samego dnia wieczorem dotarła do Pragi. Kancelarja sejmowa do późnej nocy zajęta była wygotowaniem odnośnych druków. Około północy urzędownie ogłoszono zamknięcie sejmu.

Wiadomość o tym fakcie z wielką radością przyjęli Młodoczesi, upatrując w zamknięciu sejmu zwycięstwo swej polityki. Chodziło im bowiem o to, aby bądź co bądź nie dopuścić do oświadczenia się izby sejmowej za punktacjami ugodowemi, których szczególnym wyrazem była między innemi sprawa sądu obwodowego w Trutnowie. Akcja odgraniczenia okręgów — piszą *Narodni Listy* — zawieszoną została w skutek patrjotycznego oporu narodu czeskiego i jego wiernych przedstawicieli, którzy swem silnem i męskiem wystąpieniem potrafili wstrząsnąć obecnym dla Niemców tak dogodnym systemem. Ta okoliczność najlepiej świadczy o skuteczności naszej obronnej polityki. Odmiennych przekonań wyrazem są głosy innych dzienników: „W sejmie naszym — pisze organ Staroczechów *Hlas Naroda* — rozegrały się sceny, które tylko policzkom parlamentu francuskiego ustąpić i oddać muszą pierwszeństwo. Ale nawet owe w całej Europie osławione policzki bledną wobec takiego sposobu działania opozycji. Przyznajemy chętnie, że chwilowe zwycięstwo odnieśli Młodoczesi, chwilowy ten tryumf jednak rozwieje się jak dym, gdy się okaże, żeśmy popadli w nieznośne, kłopotliwe położenie. — Dzienniki niemieckie bez wyjątku prawie przewidują rozwiązanie sejmu czeskiego.

Posener Ztg. donosi, że okręgowy inspektor szkolny, Schwalbe, zawiadomił urzędownie nauczycieli, udzielających prywatnej nauki języka, iż znane jego rozporządzenie co do tej nauki zostało uchylone.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 20. maja. Radca dworu Schmerling zachorował ponownie na zapalenie płuc, niebezpieczeństwo jednak na razie nie jest groźne.

Wiedeń 20. maja. Według nadeszłych tu wiadomości, ma niebawem nastąpić spotkanie króla serbskiego Aleksandra z jego ojcem Milanem w jednem z zagranicznych miejsc kąpielowych.

Wiedeń 20. maja. W kołach, w sprawach polityki dobrze poinformowanych, opowiadają jako rzecz pewną, że namiestnik Czech hr. Thun podał się do dymisji i że ta dymisja już przyjętą została. Jako następcę hr. Thuna wymieniają ks. Windischgrätza.

Rzym 20 maja. Izba odrzuciła wczoraj 138 głosami przeciw 133 budżet ministerstwa sprawiedliwości, mimo to jednak — jak słychać — Giolitti nie ustąpi ze stanowiska prezydenta gabinetu. Krizis ograniczy się według wszelkiego prawdopodobieństwa, tylko na ministra sprawiedliwości Bonacci'ego. — Król z powodu tej nieprzewidzianej krizis odłożył podróż do Monzy.

Kladowo 20. maja Wczoraj o godz. 1. w południe nastąpiło obok Lompalanki spotkanie króla Aleksandra z matką Natalją. Oboje do głębi wzruszeni, rzucili się sobie w ramiona i przez kilka minut pozostali w uścisku. Natalja, ubrana w wiedeńską suknię letnią, wyglądała bardzo urocze. O godz. 4. popołudniu przyjechali oboje do Kladowa, gdzie ludność zgotowała im nadzwyczaj sympatyczne przyjęcie. Król i Natalja pozostaną w Kladowie 3 dni, poczem król Aleksander odjedzie do Belgradu, a matka powróci do Bukaresztu.

Wiedeń 19. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 8·70 na jesień 8·91, żyto na jesień 8·20.

Wiedeń 20. maja. Tutejszy Creditorenverein ogłasza niewypłacalność kupca Leizora Kranzlera w Krakowie.

Wiedeń 20. maja. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 333·25; węg. kredyty 386·50; anglesy 150·—; laenderbanki 253·30; sztacbany 356·—; lombardy 97·37; elbethale 236·50; tytoniowe —·—; alpiny 52·90; renta majowa 97·55; węg. złota 115·10; węg. koronowa 94·25; austr. koronowa —·—; losy tureckie —·—; uniony 49·30.

Berlin 19. maja. Giełda wczorajsza wiecz., kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität.) Kredyty 172·90 (333·52); lombardy 44·60 (97·42); węg. renta złota 95·10 (115·03); ruble 212·25 (127·99).

Frankfurt 19. maja. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 276·— (333·54); lombardy 88·25 (98·39); renta węg złota 95·20 (115·15); koronowa —·— (—·—).

Wiedeń 20. maja. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą, że na namiestnika czeskiego upatrzony został wysoki dygnitarz wojskowy. Pomiędzy innemi wymieniają, jako kandydata, Welsersheimba.

Wiedeń 20. maja Wiadomość podana, przez tutejsze trzy pisma: *Neues Wiener Tagblatt, Illustrirtes Wiener Extrablatt* i *Oesterr. Volkszeitung*, że namiestnik czeski hr. Thun ustąpi ze swego stanowiska, a zajmie je jenerał broni baron Fejervary, jest tendencyjnie zmyśloną.

Buda-Peszt 20. maja. Ze strony wiarogodnej zapewniają, że obecna podwyżka *agia* nie wpłynęła zupełnie na plany rządu węgierskiego, tyczące się regulacji waluty. Plany te nie zostaną odroczone, ale będą wykonane tak, jak z samego początku zamierzano. Rząd uważa obecną podwyżkę *agia* za epizod przemijający; wszystkie inne wieści są wymysłem.

Insbruk 20. maja. Sejm tyrolski odroczono wczoraj. Przed zamknięciem posiedzenia zawiadomił marszałek izbę, że cesarz kupił zamek Petersberg w Tyrolu.

Linc 20. maja. Wielki książę heski przybył tu wczoraj przed południem, odbył inspekcję 14 pułku piechoty, którego właścicielem mianował go cesarz, potem odbył przejażdżkę po mieście i zwidził nową katedrę. Po śniadaniu, na którem był namiestnik, jeneralicja i wielu oficerów, wniósł wielki książę toast na cześć cesarza, któremu zawdzięcza to, że jest właścicielem tak znakomitego pułku. W południe odjechał książę do Monachjum.

Londyn 20. maja. Gdy Gladstone jechał z Londynu do Chester, rzucono na pociąg wielki kamień z wielką gwałtownością, który roztrzaskał okno w sąsiedniem coupé, ale nie zrządził zresztą żadnej innej szkody.

Rzym 20. maja. Z powodu odrzucenia przez izbę deputowanych budżetu sprawiedliwości, podał się cały gabinet do dymisji.

Petersburg 20. maja. Uniwersytet kazański wysyła deputację do Cetynji na zapowiedziany 400-letni jubileusz założenia pierwszej słowiańskiej drukarni w Czarnogórze. Deputacja ma równocześnie wręczyć księciu Nikicie dyplom na honorowego członka uniwersytetu w Kazaniu.

Jak *Prawit. Wiestn.* donosi, rozbił się krzyżowiec „Witjaź" na wodach wschodnio azjatyckich.

Paryż 20. maja. Jako następcę Waddingtona na stanowisku ambasadora francuskiego w Londynie wymieniają z całą pewnością markiza Noailles.

W Sorbonie podczas wykładu prof. Aularda przyszło do bójki pomiędzy klerykalnie, a radykalnie usposobionymi studentami. Bójka przeniosła się na ulice i dopiero policja zdołała ją uśmierzyć, aresztując czterech studentów ze seminarjum jezuickiego.

Likwidator Towarzystwa panamskiego podniósł skargę cywilną przeciw spadkobiercom Reinacha i kulisjerowi Oberdörfferowi o wydanie kwot otrzymanych ongi od Towarzystwa. Podobne skargi mają być wytoczone przeciw innym członkom zyndykatu.

Paryż 20. maja. Ponownie znowu krąży pogłoska o odwidzinach floty rosyjskiej we Francji. Flotyla rosyjska przybyć ma do Brest, w czasie gdy Carnot wybierze się do Bretanji.

Prefekt departamentu Sekwany Poubelle chce podać się do dymisji.

Karol Lesseps chory jest na dyspepsję.

Andrieux rozpoczyna nową kampanię. Oskarża on teraz deputowanego z Blois, Tassina, że w roku 1878 nadużył dla własnego interesu swych wpływów politycznych i zagarnął znaczne sumy w zamian za wyrobienie koncesji na doki w Marsylji. Tassin, urodzony w roku 1837, jest właścicielem winnic. Zasiada on w parlamencie od czerwca 1869 i jest umiarkowanym republikaninem.

Belgrad 20. maja. Garaszanin oświadcza w *Videlo*, że dał słowo honoru, iż popierać będzie akt historyczny z dnia 13. kwietnia. Garaszanin zapewnia dalej, że dotrzyma słowa, ale radykalni nie powinni oddawać rządu pod zwierzchność interesów stronnictwa.

Monachium 20 maja. Mianowanie Ajutiego, teraźniejszego sekretarza propagandy w Rzymie, na tutejszą nuncjaturę odpowiada w zupełności życzeniom rządu. Ajuti, długoletni uditore w Monachium, ma stanowisko swe objąć w krótkim czasie.

Nowy Jork 20. maja. Nowa ustawa przeciwko osiedlaniu się Chińczyków pociągnie za sobą wydalenie 100.000 Chińczyków ze Stanów Zjednoczonych.

Lwów, z Izby handlowej

z dnia 20 Maja 1893 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-czernow.-jas. po 200 zł. w. a. w srebr.	[illegible]	[illegible]
Banku hipotecznego [illegible]	[illegible]	[illegible]
kredytowego galicyjskiego [illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne za 100 zł.		
Bank hip. galic. 5-proc. w. a. [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5% w. a.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwowskie kred. [illegible]	[illegible]	[illegible]
4⅟₂ koronowej	[illegible]	[illegible]
Losy Krakowa	[illegible]	[illegible]
" Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
Monety.		
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Pół imperjał	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
" papierowy	[illegible]	[illegible]
Marka niemiecka	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń, dnia 20. Maja 1893 r. (godz. 2 min. — po południu.)	dzisiej- sze	z dnia poprz.
Akcje zjednoczonego Towarzystwa górniczego	[illegible]	[illegible]
" węgierskie banku kredytowego	[illegible]	[illegible]
" Banku anglo-austrjackiego	[illegible]	[illegible]
" Unionbanku	[illegible]	[illegible]
" kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
" kolei północnej	[illegible]	[illegible]
" kolei południowej (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
" kolei państwowej	[illegible]	[illegible]
" kolei lwowsko-czernowieckiej	[illegible]	[illegible]
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	[illegible]	[illegible]
Losy kommunalne węgierskie	[illegible]	[illegible]
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei północno-zachodniej	[illegible]	[illegible]
Losy regulacji Cisy	[illegible]	[illegible]
Akcje Banku dla kraju [illegible]	[illegible]	[illegible]
Renta węgierska złota [illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje Bankverein	[illegible]	[illegible]
Rosyjski rubel papierowy	[illegible]	[illegible]
Akcje [illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcje kredytowe	[illegible]	[illegible]
Renta koronna [illegible]	[illegible]	[illegible]
Renta koronna [illegible]	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Berlin, dnia 20. Maja 1893 r. (godz. — min. — po południu)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrjackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		— —
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Przyjechali do Lwowa.

dnia 20. maja 1893 r.

HOTEL IMPERIAL. F. hr. Żubieński z Krakowa. K. Suchodolski z Sosnowa. M. hr. Hagen z Wielkich Oczu. Th. M. hr. Schnehen z Wiednia. Dr. S. Schätzel z Brzeżan. B. Grek z Bursztyna. H. Kampler z Wiednia. I. Mieszkowski z Pniku'y. P. Jakobecz z Lipowca. I. Truszkowski z Terpiłówki. Dr. Minkiewicz z Wołoczysk.

HOTEL EUROPEJSKI. M. Torosiewicz z Pełtwy. W. Schnapek z Berlina. S. Mayer z Bingen. E. Busch z Pragi.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁ. NAR IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem od 3-ciej do 5 tej po południu, we wtorek i piątek, Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE MIEJSKIE w ratuszu, codziennie od godziny 9-tej do 1-szej od 3-ciej do 6 tej, wstęp w poniedziałek po 50 ct., w inne dnie tygodnia 20 ct., w niedzielę otwarte od 10-tej do 1-szej. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz. 10-tej do 11-tej, w środę i sobotę od godziny 11-tej do 3-ciej. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu, otwarta codziennie od godziny 10 tej do 4-tej po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

NADESŁANE.

List otwarty.

Do Wgo P. M. Freilicha bandażysty specjalisty we Lwowie ulica Szpitalna l. 4, a.

Wielmożny Panie!

Tylko troskliwej opiece Pańskiej, nader umiejętnie poprowadzonej, zawdzięczam obecnie szczęśliwe wyleczenie z przepukliny tem groźniejszej, że pojawiła się obustronnie, nie wiele pozostawiając mi nadziei. Dziś obawa ustąpiła miejsca spokojowi wewnętrznemu i wróciło utracone zdrowie, pozwól Pan przeto, bym wyraził uznanie dla wiedzy Pańskiej, a prawdziwą wdzięczność za staranne zajęcie się kuracją moją.

Z szacunkiem
S. Weitzman.

Lwów, dnia 10. maja.

NEKROLOGJA.

✝

Stefan z Oczosał
OCZOSALSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, usnął w Panu w piątek dnia 19. maja b. r. o godzinie 11. w nocy, w 72 roku życia.

W smutku pogrążeni: syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 21. maja b. r., o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Krasickich l. 3 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, 20. maja 1893 r.

„CONCORDIA".

TEATR HR. SKARBKA.

DZIŚ:

O godzinie 3. po południu:

Dom warjatów

krotochwila w 3-ch aktach Laufsa.

OSOBY:

Filip Klapson	Zboiński
Genowefa Holm, wdowa, jego siostra	Cichocka
Ida } jej córki	Czaplińska
Franciszka } jej córki	Praunówna
Rissling	Hierowski
Alfred Klapson, synowiec Filipa	Kliszewski
Cumberland, właściciel „Chambres-garnies"	Dębicki
Amelja, jego siostra	Gostyńska
Helena, jej córka	Sznage
Eugenjusz, krewny Cumberlanda	Walewski
Józefina Bsick, literatka	Paukiewicz
Bernard, podróżnik	Trapszo
Major pensjonowany	Zawadzki
Garcon I.	Stróżewski
" II.	Nowicki

Goście — służba.

Rzecz dzieje się w akcie 1. i 2. w Londynie, w 3-cim pod Londynem w willi Klapsona.

O godzinie 7⅟₂. wieczór:

STRASZNY DWÓR

opera w 4. aktach a w 5. obrazach. Muzyka St. Moniuszki, — słowa Jana Chęcińskiego.

OSOBY:

Miecznik	*Bernhardt*
Hanna } jego córki	Skalska
Jadwiga } jego córki	Radwan
Pan Damazy, totumfacki Miecznika, starający się o względy Hanny	Karpiński
Zbigniew } hussarze	Łozińki
Stefan } hussarze	*Myszuga*
Cześnikówna, ich stryjenka	Kasprowiczowa
Maciej, były żołnierz, stary sługa Zbigniewa i Stefana	Kiczman
Skołuba, klucznik w domu miecznika	Zegarkowski
Marta, gospodyni w wiosce Zbigniewa i Stefana	Michlewiczowa
Grześ, parobczak	Gamski
Ochmistrzyni	Weiglówna

Husarze, luzacy, wieśniacy, goście Miecznika, myśliwi.

W akcie w 4. MAZUR układu p. Żymirskiego.

W akcie 3. nowe dekoracje pędzla p. J. Dülla.

Oświetlenie elektryczne.

Jutro po południu o godzinie 3: **„Górą Radziwiłł"**, widowisko sceniczne ze śpiewkami w 7 obrazach Adolfa Walewskiego z muzyką na tle motywów narodowych ułożoną przez E. Urbanka i A. Petera.

Wieczór o godz. 7⅟₂.: **„Muszkieterzy w konwikcie"**, operetka w 3. aktach Varney'a.

DYREKCJA
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek podniesienia się cen targowych niektórych gatunków zboża, oraz uwzględniając liczne żądania naszych P. T. Członków, widzi się spowodowaną ustanowione przez PP. Delegatów najwyższe ceny ziemiopłodów co do niektórych pozycyj w wykazie tegorocznym maksymalnych cen podwyższyć, a mianowicie:

Poz.	Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach A. za 100 kilo	w powiatach B. za 100 kilo	w powiatach C. za 100 kilo
1	Żyto ozime	na zł. 7·50	na zł. 7·00	na zł. 7·00
2	" jare	" " 7·00	" " 6·50	" " 6·50
3	Pszenica ozima	" " 9·50	" " 9·00	" " 9·00
4	" jara	" " 9·00	" " 8·50	" " 8·50
5	Jęczmień	" " 6·50	" " 6·00	" " 6·00
6	Owies	" " 6·50	" " 6·00	" " 5·50
22	Rzepak zimowy	" " 15·00	" " 14·00	" " 13·00
23	" letni	" " 14·00	" " 13·00	" " 12·00

Nadmieniamy zarazem, że jakkolwiek i ceny chmielu również się podniosły, to niezmieniamy ustanowionej najwyższej ceny z uwagi że cena maksymalna chmielu, może być na przedstawienie zabezpieczonego po wykazaniu ważnych powodów przez Dyrekcję lub Reprezentację w ciągu trwania ubezpieczenia za dopłatą odpowiedniej zaliczki podwyższoną, o ile chmiel do owej pory przez grad uszkodzonym nie został, a w takim razie cena podwyższona służyć będzie za podstawę wynagrodzenia w razie gradobicia.

Kraków, dnia 18 maja 1893 r.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. ***K. Scipio.*** ***H. Kieszkowski.***

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Bańki do przewożenia mleka pojemności 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 15, 20, 25 i 10 liter po zł. 1·70, 2, 2·40, 2·70, 3, 4, 4·75, 5·75, 6·25, 7, 8, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny (naprzeciw Katedry).

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, satyny, batysty, veile, zefiry, płócienka, perkaliki M. Ballabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8. 4

Stare kołdry i materace do przerobienia i pokrycia przyjmuje najtaniej *Józef Schuster*, Lwów, Kopernika 7. 387

Meble w rozmaitych stylach i wzorach najtaniej sprzedaje Kitschales, przy placu Kapitulnym, naprzeciw głównych drzwi Katedry (ul Teatralna).

Akuszerka J. Sławkowska przyjmuje panie i udziela pomocy w Gródku koło Lwowa.

Żyto świętojańskie, koński ząb amerykański „Virginia") węgierski biały i złoty (Goldschönheit), oraz wszelkie nasiona do siewu wiosennego poleca *Bank rolniczy we Lwowie*. Nasiona, przez nas dostarczane, są przez krajową stację oceny w Dublanach badane tak co do czystości, jak i siły kiełkowania.

Fenomena. Komu przydarzyło się, albo przydarza się, obserwować nadzwyczajne, a wyższe ponad podejrzenia o sztuczki kuglarskie, — **fenomena z dziedziny tz. okultyzmu** (spirytyzmu), — a zechciałby udzielić informacyj, raczy nadesłać opis i wskazówki co do porozumienia się listownie **pod (x—y) do Administracji „Dziennika Polskiego"**.

Zarządcy do piekarni poszukuje od 1. czerwca b. r. *Julian Zgórski*, Gródecka l. 71. 371

Streichera fortepian koncertowy, używany, bardzo dobry, oraz **Bösendorfera** krótki, mało grany, za umiarkowaną cenę w składzie fortepianów *Marji Marek*, Rynek 9. 383

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej **1000** sztuk od **1 zł.** poleca fabryka **F. Nikałowskiego**, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 179

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

2 pokoje i kuchnia; 1 pokój i kuchnia ulica św. Marka 7.

3 pokoje z kuchnią, spiżarką, balkonem i strychem zaraz do wynajęcia. Krakowska 4, I. piętro. 386

Korespondencja prywatna.

„Thea". Jeszcze tylko jeden frazes: zakończenie zbyt pospolite — niegodne Ciebie — dodatnia al jego strona: antidotyczna — skutku, bądź pewien.

H. R. Nie pojmuję, dlaczego ci na tem tak zależy, by nie chcieć zrozumieć, co tak jasno i szczerze napisałem, wszak nic nie żądam, nic nie wymagam od ciebie, bądź więc spokojna i zaszczyć mnie tylko choć trochę wiary — ja nie kłamałem nigdy — a gdyby była inna przyczyna, choćby ta o którą pomawiasz byłbym ją równie szczerze wyznał.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.